

DEPEZA Z POLSKI DO BRATNIEJ RUMUNII

Z okazji święta narodowego Socjalistycznej Rumunii — 42 rocznicy zwycięstwa rewolucji wyzwolenia społecznego i narodowego antyfaszystowskiej i antyimperialistycznej — w imieniu KC PZPR Rady Państwa, Rady Ministrów PRL, narodu polskiego i własnym W Jaruzelski i Z Messner przesłali na ręce sekretarza generalnego Rumuńskiej Partii Komunistycznej, prezidenta Socjalistycznej Republiki Rumunii Nicolae Ceaușescu i premiera rządu Socjalistycznej Republiki Rumunii Constantina Dăscălescu, serdeczne gratulacje i najlepsze życzenia bratniemu narodowi rumuńskiemu Komitetowi Centralnemu Rumuńskiej Partii Komunistycznej, Radzie Państwa i rządowi Socjalistycznej Republiki Rumunii.

Ile pracują Japończycy?

Średni płatny urlop w Japonii trwa 13,7 dnia a ponad 54 proc. japońskich robotników i urzędników ma tylko jeden wolny dzień w tygodniu. Twardzi robotnicy w tym kraju trwa średnio ok 44 godzin.

Dane te zawiera dokument opublikowany w piątek przez japońskie ministerstwo pracy.



JAK UCIEC Z WIĘZIENIA

Przypadek 18-letniego Marka Gordy'ego, który odsiadując karę w więzieniu Plaquemines w Luizjanie za włamanie, powinien posłużyć jako wskazówka dla służb więziennych, że wielkość przewidywanego w kratce celli powinna być dostosowana do rozmiarów więźnia.

Gordy mierzył tylko 165 cm i ważył 54 kilogramy. Gdy ogołił sobie głowę, a całe ciało natarł kremenem, zdołał prześlizgnąć się przez kraty i zbiec. Wolność cieszył się tylko przez dwie i pół godziny. Po powrocie czekała na niego celda, w której zainstalowano znacznie lepszą kratę.

„Gdy zdoła się prześlizgnąć przez te — stwierdził naczelnik więzienia — pozwala mu chyba pozostać na wolności”.

WŁAMYWACZ ROZPLAKAŁ SIĘ

Po otrzymaniu automatycznego meldunku telefonicznego, że do jednego z większych domów towarowych w Dublinie dokonano w nocy włamania, policja błyskawicznie otoczyła obiekt i wezwwała włamywacza do poddania się.

Jakież było zdziwienie stróżów porządku publicznego, gdy przed sklep wyszedł płaczący rozdzierający 7-letni chłopiec. Przyniósł, że we włamaniu wziął udział z dwoma kolegami lat 11 i 12, którzy namowili go do „skoku”. Celem było zapamiętanie się głównie w łakocie.

MIESIĄC CIĘŻKICH ROBOT ZA UCIĘTE UCHO

Na miesiąc ciężkich robót skazał sąd w Dhace (Bangladesz) 30-letniego Abdusa Salamę, zatrudnionego w charakterze tragarza noszącego w szpitalu, za to, że w przypływie złości za nieotrzymanie awansu wtargnął do pokoju swego szefa i ostrym nożem uciął mu ucho.

GANGSTER-PSYCHOLOG

Człowiek, który okradł bank w San Francisco zapewnia dobrze znał psychikę swych przestępców. Kiedy stało się jasne, że nie zdoła umknąć pościgowi, wyrzucił przez okno sakiewkę z paczką pieniędzy.

Na widok unoszących się w powietrzu zielonych banknotów samochody zaczęły ostro hamować i zderzać się. Jak przynajmniej jedna paczka pieniędzy została złapana, most przez Złota Bramę, gdzie wydarzył się incydent, nigdy w swej historii nie był tak zakorkowany. Na uporządkowanie sytuacji potrzebna była kilka godzin. Ze skradzionych pieniędzy nie zdołała odzyskać ani jednego dolara, zaś przestępca zbiegł.

Opr. (kl)

Wydanie I ŁÓDŹ, sobota, 23 i niedziela, 24 sierpnia 1986 roku Rok XLII 196 (12142) PL ISSN 0265-7707 Nr indeksu 36004 CENA 10 ZŁ

PEŁNIE

DZIENNIK ŁÓDZKI

NAJSTARSZA GAZETA ŁÓDZI

Coraz chudsze rozdzielniki

TAK TRZYMAĆ

KOMU, ILE DEFICYTOWYCH TOWARÓW? CZY DAĆ JE DO WOJ. BIELSKO-BIAŁSKIEGO, GDZIE JEST WYŻSZA SIŁA NABYWCA, CZY DO ŁÓDZKIEGO, GDZIE WIĘCEJ LUDNOŚCI? JAK DZIELIĆ MIĘSO I KRANINY BAWELNIANE, SERY DOJRZEWIAJĄCE I ODKURZACZE ELEKTRYCZNE, MAKĘ I KUCHNIE GAZOWE? JAKIE PRZYJAĆ KRYTERIA?

Handlu Wewnętrznego i Usług. Kontrolerzy NIK idą dalej i w swych ocenach, udowadniając, że w wielu wypadkach rozdzielniki nie są przestrzegane, że niektóre przedsiębiorstwa handlowe i wojewódz-

(Dalszy ciąg na str. 7)

Lista grup towarowych, surowców i materiałów okularowych szkieł korekcyjnych decydowała liczbą ludności, a w praktyce przydzielonych poszczególnym województwom, liczyła na początku tego roku 57 pozycji. Mięso np. dzielono według zarejestrowanych kartek, masło zaś wg ukształtowanego zwyczajowo spożycia, z preferencją dla 8 województw. O przy-

sterowanie jest ziem koniecznym — twierdził się w Ministerstwie

Wyprawa na Marsa - 3 lata 40 mld dolarów

Przygotowania i realizacja lotu człowieka na Marsa kosztować będą ok 40 miliardów dolarów. Kwota taka wymienił specjalistę podczas zorganizowanej w Waszyngtonie konferencji na temat problemów badania tej planety.

Przebieg lotu człowieka na Marsa będzie ok 40 miliardów dolarów. Kwota taka wymienił specjalistę podczas zorganizowanej w Waszyngtonie konferencji na temat problemów badania tej planety.

Uczestnicy konferencji podkreślili, że ekspedycja na Marsa jest możliwa przy obecnym poziomie rozwoju techniki, chociaż jest jeszcze wiele nie rozwiązanych problemów związanych z lotem, którego czas trwania — według ocen naukowców amerykańskich — może wynieść od półtora roku do trzech lat. Jednym z nich są psychologiczne i psychofizjologiczne następstwa długotrwałej wyprawy dła załogi.

Jak podkreślano na konferencji, trzeba będzie rozwiązać również problemy stworzenia zamkniętych systemów mających na celu zapewnienie normalnych warunków życiowych kosmonautom. Innym nie rozwiązany jeszcze zadaniem jest sprawa serodynamicznego hamowania aparatu lądującego w atmosferze marsjańskiej, a także kwestia przechowywania paliwa podczas długiego lotu.



Na zdjęciu: śpiewa Beata Kozdrak. S.A.P. — S. Kraszewski.

SOPOT 86

Pierwszy dzień konkursu o Grand Prix nie obfitował w zaskoczenia i mile niespodzianki, a tyle drugiego dnia część rozruszała i wprowadziła publiczność we wspaniałą nastrój. Nareszcie na scenie Opery Leśnej zaczęły się dziać coś interesującego. Usłyszeliśmy kilka kawałków piosenek (Pernilla Wahlgren z Norwegii, Beata Kozdrak z Polski, Marta Getz z USA), parę niestypowych kreacji i wielkie show w wykonaniu włoskiego zespołu „Milk and Coffee”. Małymi wydarzeniami stały się także recitale „gwiazd” tego wieczoru.

Ale zaczynajmy od początku... A ten niewątpliwie tkwił za kulissami w garderobie nr 2, zamienionej na salona kosmetyczny. Fryzjerki, charakterystorki i kilka młodych pań z personelu pomocniczego na godzinę przed koncertem miały pełną rękę roboty. Królową fryzury na politykującą żel, bezładne i nastrożone, fachowo nazywane to podobno „pod wiatr”. Najciekawsze oczywiście były upiększające zabiegi panów. Pełny makijaż, powiększone oczy, wystrzone rysy i malowane nosy, podobno wszystkie te zabiegi w pełnych godzinach pracy dala najlepsze efekty.

Grzyźna Torbicka wystąpiła tym razem w czarnej, superobcisłej sukience z jedwab-

na szarfą, którą, jak przysłała się za kulissami, aprowadziła specjalnie na tę okazję w Londynu. Jednak tuż przed pierwszym wejściem na scenę rozegrał się mały dramat. Okazało się bowiem, że supergwiazda festiwalu Bonnie Tyler ma dokładnie taką samą kreację. Na szczęście artystka przyjechała z Anglii z kilkoma torbami ciuchów i udało się na poczekaniu skompletować dru-

Zakulisowe perypetie i zaskakujące efekty

gi kostium: czarne obcisłe spodnie i czarna bluza ze srebrnymi ozdobami. Występ Bonnie Tyler nieco rozczarował publiczność, chyba dlatego, że perfekcja dźwiękowa i techniczna (muzyka szła z playbacku) zdominowała to, co miało dziać się na scenie. Zupełnie natomiast rewelacją okazał się włoski zespół „Milk and Coffee”, który dał prawdziwy show. Trzy dziewczyny ubrane w politykujące, skąpe stroje biegały po amfiteatrze, wybijając rytmicznie refren „Campero” („Zaśpiewam”). Szczególnie meksykańską część widowiska włączyła się w ten spektakl,

Kontury porozumienia i demonstracja siły

Europa zachodnia znów stała się areną zwiększonej aktywności wojskowej. Od kilku dni trwają tam największe w tym roku manewry sił zbrojnych NATO, noszące wspólny kod „Autumn Forge — 86”. Według komunikatu dowództwa Zjednoczonych Sił Zbrojnych NATO w Europie, weźmie w nich udział łącznie ok. 200 tys. żołnierzy i oficerów, tysiące bojowych samolotów i okrętów.

Tymczasem w Sztokholmie rozpoczęła się w tym tygodniu końcowa sesja pierwszego etapu konferencji w sprawie środków budowy zaufania, bezpieczeństwa oraz rozbrojenia. Jak wiadomo, kraje socjalistyczne, które już wiele uczyniły dla rozstrzygnięcia nie rozwiązanych problemów, wystąpiły z nowymi konstruktywnymi propo-

(Dalszy ciąg na str. 2)



Czechosłowacja. W Nitrze trwa wystawa maszyn rolniczych. Na zdjęciu: fragment polskiej ekspozycji — kombajn ziemniaczany. S.A.P. — C.I.K.

FIAT GÓRĄ

Nie sprawdzili się weszłoroczne prognozy, że włoska firma samochodowa Fiat „robi bokami” oraz że w tym roku będzie mały popyt na samochody w Europie i Japonii.

Na starym kontynencie sprzedaż „Fiatów” wzrosła o 500 tys. pojazdów za 6 miesięcy i prawdopodobnie w skali tego roku wyniesie łącznie ok. 1,1 mln samochodów. W samych Włoszech zakupionych zostanie o 150 tys. samochodów więcej, czyli łącznie w tym roku 1,820 tys. pojazdów.

Według prasy włoskiej, która opublikowała wyniki osiągnięte w tym roku przez firmę Fiat w pierwszym półroczu br., wszystko wskazuje, że właśnie Fiat osiągnie w tym roku najlepsze wyniki na rynku europejskim. Będzie one lepsze, jak w analogicznym okresie ub. roku.

W oparciu o te prognozy prasa włoska przewidyuje, że w roku bieżącym włoska firma samochodowa osiągnie pierwsze miejsce na rynku europejskim. Pokryje ona 13,2 proc. zapotrzebowania w Europie. Tuż za Fiatem ma być zachodniemiecka firma Volkswagen, a tuż za nimi uplasują się tradycyjnie firmy japońskie.

Kradzież zabytkowych atlasów

Zabezpieczenia nie było

Kolejny raz łupem złodziei padły zabytki kultury. 8 niezwykle cennych XVI—XVIII-wiecznych atlasów geograficznych skradziono we włamaniu do Zakładu Kartografii Uniwersytetu Wrocławskiego. Wśród nich znajdował się pochodzący z XVI wieku tzw. Atlas Orteliusa, jeden z pięciu podobnych egzemplarzy, znajdujących się w polskich zbiorach.

Wartość skradzionych zabytków kartograficznych szacuje się na wiele milionów zł. Wstępne ustalenia wykazały, iż pomieszczenia, w których przechowywano atlasy, nie były dostatecznie zabezpieczone. Śledztwo w tej sprawie prowadzi WUSP we Wrocławiu pod nadzorem Biura Kryminalnego KG MO.

CO DZIEŃ niesie

W 235 dniu roku słońce wschodzi o godz. 5.31, zachodzi zaś o 19.45.

Imieniny obchodzą

DZIS: Róża, Apolinary, Filip, Wiktor, Lubomir, Siodła

JUTRO: Bartłomiej, Bartosz, Jerzy, Malina

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym przewiduje dla Łodzi następującą pogodę: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Okresami eady deszczu. Temp. maks. w dzień około 20 st. Wiaty umiarkowane południowy. Ciśnienie o godz. 19 wyniesie 985,4 hPa (739,1 mm).

Z kalendarza wydarzeń

- 1944 — 1 pułk lotnictwa myśliwskiego stoczył swą pierwszą bitwę.
- 1944 — Wybuch powstania antyfaszystowskiego w Rumuni.
- 1926 — Em. R. Valentini, amerykański aktor filmowy.

Taka sobie myśl

Między ślubnymi wszystko w kłódkę się dobrze.

Uśmiechnij się



— Proszę cię, mamo, nie zapomnij, że to jest MOJ mąż, a nie twój!

MALGORZATA TERLECKA (INTERPRESS)

Widzew przeciwko gdańskiej Lechii

Górnik Zabrze na stadionie ŁKS

Górnik Zabrze, aktualny mistrz Polski jest jak na razie, obok GKS Katowice i Legii tym zespołem, który „wypełnił normę” nowego regulaminu rozgrywek...

Czy łodzian stał nad odniesieniem zwycięstwa nad renomowanym rywalem, który zamierza znowu odegrać niepoślednią rolę w rozgrywkach ligowych? Odwołanie w niezłym stylu zwycięstwo w Lublinie wskazuje, że podopieczni trenera Zygmunta Gutowskiego...

Goście przyjeżdżają do Łodzi w swym najświeższym składzie. Dołączyli już do drużyny Pałasi i Komornicki, a wszystkie wskazuje na to, że Leszek Cmilikiewicz, szkoleniowiec zabrzkiej jedenastki...

Widzew natomiast wyjeżdża do Gdańska, gdzie jego przeciwnikiem będzie tamtejsza Lechia. Nie będzie mógł grać kapitan zespołu Świątek, co jest osłabieniem linii pomocy i w jakimś sensie sprawi to kłopoty z zestawieniem najsilniejszego składu trenerowi Bronisławowi Waligórze...

Szkoleniowcy ŁKS nie będą mieli równie trudności z wystawieniem najsilniejszego składu, choć przyznają, że przydałby się na ten mecz kontuzjowany Ryszard Robakiewicz...

Z relacji prasowych można wywnioskować, że w dużej formie znajduje się Cybulski, a nie Pekala pozyskany z wrocławskiego Śląska, który jest organizatorem wszystkich akcji ofensywnych zespołu biało-zielonych...

W SKRÓCIE

* Zakończył się XXX Międzynarodowy Wyciąg Kolarski o memoriał p. W. S. Skopenki.

Zwycięzcą wyciągu został Walerij Szumny (Tempo). Dalej miejsca: 2. Zagrebieny (Titan), 3. Zwierok (USSR), 4. Jaska (PZKol).

Drużynowo: 1. USSR, 2. Titan, 3. Dynamo, 4. Legia, 5. PZKol, 6. Tempo.

* Wojciech Wyga był pierwszym polskim pływakiem, któremu podczas mistrzostw świata w Madrycie udało się awansować do finału. Zajął on wprawdzie ostatnie, 8 miejsce, ale jego czas 2:01,32 jest rekordem Polski.

Przed występem Włókniarza w Płocku

A. Grębosz: Gramy dobrze a nie odnieśliśmy zwycięstwa

— Zakładaliśmy sobie przed sezonem, że w dwóch pierwszych meczach drugoligowych zdobędziemy trzy punkty. Tymczasem za notowaliśmy porażkę na wyjeździe z Górnikiem Knurów i zremisowaliśmy na własnym boisku z Igloopolem Debica...

Jest w tych słowach wiele prawdy, a kibice tego zespołu oczekują, że w sobotnim meczu wyjazdowym przeciwko beniaminkowi ligi — Wisle Płock, dobra gra parta zostanie zdobytymi bramkami i uzyskaniem korzystnego rezultatu.

W pozostałych meczach grają: Stal St. Wela — Broń, Wisła Kraków — Jagiellonia, Sandecja — Korona, Igloopol — Resovia, Górnik Knurów — Olimpia Elbląg, Zagłębie Sosnowiec — Hutnik Kraków, Hutnik Warszawa — Avia Swidnik.

„Cosmos” z Belchatowa kontra Start

Wystartowały również rozgrywki trzeciej ligi, w której odbyły się już dwie kolejki. W trzeciej serii spotkań, w interesującej przed wszystkim łódzkich kibiców grupie IV, dojdzie do atrakcyjnego pojedynku w Belchatowie pomiędzy tamtejszym GKS i łódzkim Startem...

Z drugiej strony były drugoligowiec, który też posiada w swym składzie znane w futbolowym środowisku nazwiska: Matusiak, Krawiec, Molenda, Drapiński, Kasperkiewicz, Clejks, Serek i Kwasiński. Oba zespoły chcą wywalczyć awans. W tym spotkaniu, które rozpocznie się w niedzielę o godz. 11, sportowe aspiracje obu rywali zostaną zweryfikowane.

W Łodzi natomiast Orzeł — WAM który nie ułaski się baluckiej jedenastki i na jej boisku zremisował 1:1 (mógł z powodzeniem odnieść zwycięstwo) podejmuje u siebie lidera rozgrywek Ostrovia. Mecz ten zapowiada się również atrakcyjnie i liczymy, że wielu kibiców zechce obejrzeć ten pojedynek.

List sekretarza generalnego ONZ do prezydenta Warszawy

Sekretarz generalny ONZ Javier Perez de Cuellar skierował osobisty list do prezydenta m. st. Warszawy — Jerzego Bolesławskiego, przekazując w nim, wystosowane z okazji Międzynarodowego Roku Pokoju, listy do władz miast całego świata...

List sekretarza generalnego ONZ przekazał 22 bm. prezydentowi Warszawy sekretarz wykonawczy sekretariatu Międzynarodowego Roku Pokoju ONZ — Krzysztof Ostrowski. (PAP)

Kontury porozumienia

(Dokończenie ze str. 1)

zycjami, dotyczącymi środków zaufania, w tym systemu kontroli, włączając w to inspekcje na miejscu. Według oceny wielu delegacji zachodnich, w Sztokholmie osiągnięto „istotny postęp” i zarysowały się „kontury porozumienia”.

BADZIECKA EKSPozyCJA W NOWYM JORKU W nowojorskim muzeum Metropolitan otwarto wystawę plócien impresjonistów francuskich...

ZAMKNIĘCIE MONTOWNI RENAULT Francuski koncern samochodowy Renault zamierza zamknąć montownię tego koncernu w meksykańskim mieście Ciudad Saharun...

KATASTROFALNE BEZROBOCIE Francuska Centrala Związkowa, Powołana Konfederacja Pracy (CGT) określiła sytuację na francuskim rynku pracy jako katastrofalną.

Publikowane przez władze francuskie oficjalne dane o liczbie bezrobotnych nie odpowiadają stanowi faktycznemu — podkreśla związkowiec francuski. Obecnie we Francji faktycznie pozabawionych pracy jest 3,2 mln obywateli...

PROJEKT WSPÓLNEGO LOTU KOSMICZNEGO

W Moskwie podpisano w piątek protokół o przegłosowaniu i przeprowadzeniu w 1988 r. wspólnego radziecko-bułgarskiego załogowego lotu kosmicznego na orbitalnym zespole naukowym „Mir” — Sojuz.

ULEWNE DESZCZE

Ponad 5 tys. osób straciło śdach nad głową, a setki rodzin zostały ewakuowane z powodu powodzi, w południowo-zachodnich rejonach Wenezueli, 4 stany, które najbardziej ucierpiały wskutek powodzi, rząd ogłosił strefami klęski żywiołowej.

WALKI NIE USTAJĄ

Władze lankijskie podały, że podczas starcia między siłami rządowymi a partyzantami tamilskimi, do jakiego doszło w piątek w odległości 210 km na północ od stolicy Sri Lanki — Kolombo, 19 Tamilów zginęło.

BORYKANIE SIĘ Z DŁUGAMI

Jak wynika z doniesień dziennika „Politika” rząd Jugosławii opracował kilkuletni plan „walki z długami”, który jednak nie przedstawia różnorodnych perspektyw. Wynika z niego, że Jugosławia borykać się będzie nadal z poważnym zadłużeniem zagranicznym.

PROBLEMY DEMOGRAFICZNE

RFN ma obecnie najniższy w Europie wskaźnik przyrostu naturalnego. Jeśli sytuacja się nie zmieni, to w 2030 r. w państwie tym mieszkać będzie ok. 46 mln ludzi...

O ZAKAZ LOTÓW SAMOLOTÓW WOJSKOWYCH

Filipińska organizacja społeczna — Demokratyczny Sojusz Narodowy — napisała do prezydenta Filipin, pani Corason Aquino, by wprowadziła zakaz lotów amerykańskich samolotów wojskowych nad gęsto zaludnionymi rejonami na Archipelagu Filipińskim.

„KOSMOS — 1972”

W czwartek w Związku Radzieckim umieszczono na orbicie kolejnego sztucznego satelity Ziemi „Kosmos — 1972”. Na pokładzie satelity zamontowano aparaty naukowe przeznaczone do kontynuowania badań przestrzeni kosmicznej.

KP BELGI WZYWA NZAD DO ODWETU

Przewodniczący KP Belgii Louis van Geet wezwał premiera Marięsa de Wilmelona wielokrotnie koncernowi francuskiemu „Michelinowi” 3-letniego kontraktu na dostawy opon dla armii belgijskiej na sumę ok. 10 mln dolarów...

Włamywacz z cenzurem

Sąd Najwyższy rozpoznał rewizję nadzwyczajną wniesioną przez prokuratora generalnego na niekorzyść Jerzego G., któremu zarzucono, iż w ciągu ponad 2 lat dokonał 8 włamań do prywatnych mieszkań, rabując z nich gotówkę...

KROKAWKA WYPADKÓW

GODZ. 7.30. — Na skrzyżowaniu ulic Jaracza i Wschodnia weszły przy czerwonym świetle Jan K. i Wpada na „Elast 126”. Mężczyzna doznał otwartego złamania kości nosowej.

GODZ. 10.10. — W Zgierz, na ul. Rewolucji 1905 r. kierująca „Platem 126V” Jadwiga Z., z nie ustalonych przyczyn skręcała w lewo i wjechała na wydzielone torowisko zderzenia się czołowego z tramwajem Hml 45.5. Z obrażeniami głowy przebywała w szpitalu w Zgierz, Straty 300 tys. zł.

GODZ. 14.30. — Przy czerwonym świetle wjechał na skrzyżowanie al. Mickiewicza i ul. Zeromskiego kierowca „Plata 125P” Tomasz S. i spowodował zderzenie ze „Skodą”, której kierowca Jan S. doznał ogólnych potłuczeń ciała. Straty ok. 600 tys. zł.

GODZ. 18.35. — Na skrzyżowaniu al. Kościuszki z ul. 23 Lipca kierowca „Plata 125P” Piotr P. potrącił na przejściu dla pieszych Jadwigę M. Kobieta odniosła lekkie obrażenia.

GODZ. 8.35. — W Kombinacie Maszyn Włókniarskich „Wifama” na wydzielone odlewni nastąpił wybuch w miejscu indukcyjno-sprężynowym. Pracownik Wojciech S. doznał poparzeń. Na oddziale wyleciały szczyby i uległa uszkodzeniu ścianka działowa. Przyczyną wybuchu nie są jeszcze znane.

Czy chińskie pszczoły zaleją świat miodem?

O tym, że ziemie polskie były miodkiem i miodem płynące, czytamy w historii i powiastkach. Z miodkiem jeszcze jakoś stłoczyli, a pszczoły — na skutek zarazy — jest coraz bardziej kruche. Tymczasem zapotrzebowanie na miód na rynku światowym rośnie, gdyż lekarze na całym świecie są zgodni, iż jest to środek zapobiegawczy na wiele chorób naczyniowo-cyrkulacyjnych.

ChRL ma się zwiększyć o 33 proc. Natomiast produkcja miodu ma wzrosnąć z obecnych 25 tys. ton do 165 tys. ton.

Już w zeszłym roku Chiny były największym na świecie eksporterem miodu i pochodnych pracy pszczoły.

NIENAWIŚĆ

Krajowy ruch przeciwko rasizmowi i na rzecz przyjaźni między narodami (MRAP) zdecydowanie zaprotestował przeciwko wyrażeniu wzrostowi nastrojów rasistowskich we Francji. W ogłoszonym w Paryżu oświadczeniu zażądał on od władz natchemistowskiego podjęcia kroków w walce z przestępstwami popełnionymi z pobudek rasowych...

Ostatnio nie wpuszczono grupy dzieci robotników-immigrantów do parku atrakcji wodnych w pobliżu Marsylii. Na pytanie w sprawie motywów takiego postępowania przedstawiciel administracji oświadczył: „Nie podoba się nam wasze pochodzenie”.

Reagan przesuwając granice zadłużenia

Prezydent Ronald Reagan podpisał projekt ustawy o podniesieniu pułapu zadłużenia państwowego Stanów Zjednoczonych do rekordowej sumy 1 bilionów 11 mld dolarów.

Rząd amerykański dzięki temu uzyska antychrypał na swoje wydatki dodatkowe 22 mld dolarów. Suma ta wystarczy jedynie na opłacenie całej działalności amerykańskiej maszyny państwowej do 30 września br.

W okresie prezydentury Ronalda Reagana zadłużenie państwa USA wzrosło prawie dwukrotnie.

Konsultacje polityczne Polska — RFN

W Bonn zakończyły się konsultacje polityczne, prowadzone między resortami dyplomacji Polski i RFN. Tematem rozmów był proces KBWE ze szczególnym uwzględnieniem przygotowań do wiedeńskiego spotkania przedstawicieli państw-sygnatariuszy Aktu Końcowego KBWE...

W Bonn zakończyły się konsultacje polityczne, prowadzone między resortami dyplomacji Polski i RFN. Tematem rozmów był proces KBWE ze szczególnym uwzględnieniem przygotowań do wiedeńskiego spotkania przedstawicieli państw-sygnatariuszy Aktu Końcowego KBWE...

ŚCIŚLE TAJNY

Dziennik „Washington Post” podał w piątek, że Stany Zjednoczone wyprodukowały już w ramach kosztującego miliardy dolarów super tajnego programu około 50 myśliwców „Stealth”, praktycznie niewykrywalnych dla urządzeń radarowych. Według poinformowanych źródeł, na które powołuje się dziennik, kilka eskadr tych samolotów w pełnej operacyjnej gotowości ukrytych jest w hangarach na pustyni w stanie Nevada i dokonuje nocnych lotów ćwiczebnych pod kontrolą taktycznego dowódcy sił powietrznych.

11 lipca doszło w Kalifornii do tajemniczej katastrofy samolotu, po której lotnictwo USA natychmiast zakazało dostępu do miejsca zrobiecia się maszyny, a także przelotów nad nim. Osobistości oficjalnie odmówiły informacji na temat rodzaju samolotu, który uległ katastrofie i wyrażała się pogląd, że był to myśliwiec „Stealth”, którego nawet istnienia nie potwierdza dowództwo sił lotniczych. Przyznaje ono jedynie, że prowadzi się prace nad samolotem specjalnie przystosowanym do smylenia urządzeń radarowych.

Obniżenie stopy dyskontowej banków USA

Rada dyrektorów zarządu rezerw federalnych (banku centralnego USA) podjęła decyzję obniżenia stopy dyskontowej z 6 do 5,5 proc. Posunięcie to ma na celu ożywienie gospodarki kraju, która znalazła się w obliczu nowej recesji.

Oddziaływanie w ten sposób na stopy dyskontowe banków amerykańskich, zarząd rezerw federalnych (ZRF) posunięciem tym pragnie uczynić bardziej dostępnymi kredyty dla korporacji oraz osób prywatnych i tym samym stymulować aktywność gospodarczą oraz popyt konsumpcyjny.

Podejrzani o napady na taksówkarzy

Jak podaje rzeczniczka prasowa Prokuratury Generalnej, prokuratorzy rejonowi w Zabrze i Pszczynie wydali nakazy tymczasowego aresztowania podejrzanych o dokonanie dwóch napadów na taksówkarzy.

Brytyjscy kombatanci z wizytą w Polsce

W przededniu 47 rocznicy agresji niemieckiej na Polskę, 22 bm. przybyła do naszego kraju na zaproszenie Zarządu Głównego ZBoWiD 120-osobowa grupa brytyjskich kombatantów — uczestników II wojny światowej. Są wśród nich m.in. lotnicy RAF, którzy w 1944 r. brali udział w szturmach sprzętu i ubrojenia dla żołnierzy powstańczej Warszawy.

Podczas obecnego pobytu w Polsce oddadzą oni hołd ofiarom niemieckiego obozu, zlokalizowanego w toruńskich fortach oraz alianckim jeńcom wojennym, zamordowanym przez hitlerowców lub zatrzymanym nad okupowaną Polską.

Znachor z Ghany, M. K. Adofe utrzymuje, że odkrył lek na nieuleczalną dotąd chorobę nabytego niedoboru odporności organizmu, znaną lepiej pod złowieszczym skrótowym AIDS. Adofe wyraził gotowość przyjęcia z pomocą tysięcy chorych na AIDS w Stanach Zjednoczonych.

Ptaki odlatują — idzie jesień!

Rozpoczęły się już jesienne wędrówki ptaków. Z woj. kieleckiego odlatują na południe bociany, języcy, wiewiórki i kręgołowy, do opuszczenia rodzinnych stron przygotowują się także inne gatunki ptaków. Na środkowej Wiśle, na stawach i zbiornikach wodnych gromadzą się stada dzikich kaczek. Z nastaniem chłódów ptaki te odlecają na południe, natomiast na nasze wody przybiega kaczki z północy. (PAP)

Znachor też chce spróbować

Znachor z Ghany, M. K. Adofe utrzymuje, że odkrył lek na nieuleczalną dotąd chorobę nabytego niedoboru odporności organizmu, znaną lepiej pod złowieszczym skrótowym AIDS. Adofe wyraził gotowość przyjęcia z pomocą tysięcy chorych na AIDS w Stanach Zjednoczonych.

Adofe przyznał jednak skromnie, że nigdy dotąd nie leczył chorego na AIDS, lecz dodał, że chciałby udać się do USA, by tam sprawdzić w praktyce swój środek. Odmówił ujawnienia sekretu z czego składa się proponowany przez niego wywar, który może być wdychany lub inaczej aplikowany.

KALENDARZYK KIBICA

SOBOTA PIŁKA NOŻNA. I liga: ŁKS — Górnik Zabrze, al. Unii 2, godz. 17. ZAPASY. I liga indywidualna w stylu wolnym (III rzut), ul. Miłkowska 12, godz. 11 i 16, w niedzielę godz. 10. NIEDZIELA PIŁKA NOŻNA. III liga: Orzeł WAM — Ostrovia, ul. 22 Lipca 71, godz. 11.

Są najliczniejszą grupą naszej inteligencji. I — obok lekarzy — chyba najczęściej poddawana osądowi społecznemu. Wykonują jeden z nielicznych zawodów, których podjęcie łączy się z zazwyczaj z „powołaniem” czy posiadaniem „talentu pedagogicznego”.

Czy rzeczywiście owe „powołanie” jest potrzebne, czy jest ono predyspozycją wrodzoną czy nabytą, jakie są motywy, przyczyny i okoliczności wyboru zawodu nauczycielskiego — na takie między innymi pytania szuka odpowiedzi Jolanta Kopka, socjolog z Uniwersytetu Łódzkiego. W swoim czasie prowadziła ona badania wśród ponad 500 nauczycieli województwa sieradzkiego. Trzy czwarte z nich pracowało w szkołach podstawowych, 14 proc. w zawodowych, co dziesiąty w średnich i liceach ogólnokształcących, pozostali w innych instytucjach oświatowych. Ponad połowa ankietowanych zdecydowanie stwierdziła, że głównym motywem podjęcia pracy nauczycielskiej było zainteresowanie i samowolanie zawodowe. Jako powód znalezienia się za katedrą wy-

mieniane tak: łatwość zdobycia kwalifikacji i pracy, dalej zachęta, namowa czy tylko aproba otoczenia.

Ciekawe, że zainteresowanie zawodem, samowolanie czy samowolanie sylwetką swojego dawnego wychowawcy, wymieniały najczęściej mężczyźni. Mężczyźni natomiast w swoich wypowiedziach nierzadko wskazywali na niedostanie się na studia, niepowodzenia na studiach innego typu, łatwość zdobycia kwalifikacji pedagogicznych i pracy w zawodzie, a także przypadek. Słowem, do pracy w szkolnictwie często trafiają mężczyźni nie tyle zainteresowani samym zawodem, co zmuszeni przez warunki życiowe. Oczywiście wszelkie uogólnienia byłyby krzywdzące.

Autorka badań podkreśla, że

częściej o samowolanie do pracy pedagogicznej mówili nauczyciele zatrudnieni w szkołach podstawowych i młodszy wiekiem, o krótszym — ogólnym i pedagogicznym — stażu pracy. Młodszy częściej tak podawali jako przyczynę podjęcia tej pracy nieprzyjęcie na

studia czy niepowodzenia na nich, czterokrotnie zaś rzadziej podkreślali wpływ osób trzecich na decyzję o wyborze zawodu. Nauczyciele starsi natomiast częściej twierdzili, że kierowali się łatwością w dostępie do szkół pedagogicznych czy w zdobyciu pracy. Powód ten był także najczęściej wymieniany przez nauczycieli, którzy ukończyli studia, a więc w większości pracujących w szkołach ponadpodstawowych. Domyślać się można, że są to absolwenci kierunków pedagogicznych, bądź ta-

kich, po których możliwości zatrudnienia są ograniczone.

Znamienne, zauważa J. Kopka, że osoby, które podejmowały decyzję o wyborze zawodu nauczycielskiego czyniły to zazwyczaj stosunkowo wcześnie: ponad połowa z nich zdecydowała się na tą drogę zawodową w szkole podstawowej lub po jej ukończeniu, a jedna trzecia w szkole średniej lub zaraz potem. I znowu kobiety decydowały się wcześniej niż mężczyźni. Okazuje się przy tym, że rodzice niemal wszystkich ankietowanych akceptowali wybór swoich dzieci. Ci nieliczni, którzy okazywali niezgodzenie, odnosili je zazwyczaj do... chłopców.

Autorka badań interesowała się również dążeniami dzieci nauczycieli. Większość z nich po ukończeniu szkoły podstawowej kontynuowała naukę w liceach ogólnokształcących, co związane było z planami ukończenia studiów wyższych. Wśród dzieci nauczycielskich pracujących, co piąte było... nauczycielem. Procent dzieci dziedziczących zawód po rodzicach jest w tym wypadku większy niż w innych zawodach.

JAN SKALNY

Być nauczycielem

OPOWIADA PROF. ROBERT GALE

Robert Gale, 40 lat, jeden z wybitniejszych specjalistów operacji przeszczepu szpiku kostnego jest profesorem medycyny na Uniwersytecie Kalifornijskim w Los Angeles. Przewodniczy również „International Bone Marrow Transplant Registry” skupiającemu 128 ośrodków dokonujących przeszczepu szpiku kostnego. Słyszeliśmy o jego udziale w ratowaniu napromienionych w czasie czernobylskiego dramatu. Publikujemy poniżej fragmenty artykułu jego pióra, który ukazał się w francuskim „Paris-Match”. Ze względu na jego rozmiary musieliśmy dokonać skrótów.

20 kwietnia, trzy dni po wypadku stuchaliśmy gołą się u siebie w domu w Bel Air radia. Zrozumiałem nagle, że musimy Związkowi Radzieckiemu zaproponować naszą pomoc. Skontaktowałem się z doktorem Hammerem koordynującym walkę z rakiem, znanym z dobrych stosunków z ZSRR. Powiedziałem mu: „oni na pewno potrzebują przeszczepów szpiku kostnego”. Dwa dni potem ambasador Oleg Sokolow zapytał mnie kiedy mógłbym pojechać. Odpowiedziałem: zaraz. Należało po moim przybyciu do Moskwy — spotkałem się z Afeksandrem Baranowem szefem oddziałów hematologii i jego współpracownikami Natychmiast po wypadku przystąpiono w ZSRR do akcji ratowniczej.

Z kilku bardzo złożonych powodów musieliśmy dokonać przeszczepów w pierwszym, a najpóźniej drugim tygodniu mojego pobytu. Im dłużej czekaliśmy z operacją tym ryzyko niepowodzenia większe z powodu możliwości infekcji albo krwotoków związanych ze spadkiem liczby leukocytów. Przy transplantacji szpiku, najlepszym dawcą jest na ogół brat albo siostra ofiary. Jeszcze przed naszym przyjazdem dokonano systematycznie poszukiwań, by odnaleźć potencjalnych dawców. Niektórzy członkowie rodziny ofiar mieszkali daleko — we Wiedniu czy Taszkencie na przykład. Zostali sprowadzeni do Moskwy samolotami. Potem jeśli ich tkanki odpowiadały tkankom pacjenta tłumaczono

TRAGEDIA

im na czym polega operacja. Dla borycy cała procedura, od chwili przeszczepienia aż do momentu, kiedy szpik zaczyna funkcjonować jest dość niebezpieczna. Chorzy byli jednak w takim stanie, że drugorzędnym było stawianie sobie pytania na temat ewolucji interwencji. Pracowaliśmy dwoma zespołami równolegle. Chirurg radziecki miał dwie pielęgniarki, mój współpracownik Dick Champin i ja — dwie inne. Nie mieliśmy nigdy problemów językowych.

Każdego dnia przed opuszczeniem szpitala sprawdzaliśmy licznikiem Geigera poziom radioaktywności na rękach i nogach, by uniknąć zakażenia na zewnątrz. Te same problemy mieliśmy z chorymi. Ich mocz i krew były radioaktywne. Biorąc krew do analizy laboratoryjnej zakażaliśmy laboratorium.

Mieliśmy też i inne trudności. Kiedy przyjechałem, telefonizacja zanadto materiału za 800 000 dolarów: aparaty o wysokiej technologii i lekarstwa z całego świata. Mimo os-

trojności, kilka skrzyń gdzieś się zawieruszyło. Z innym lekarzem na lotnisku Szeremietiewo zaopatrzeni w obciążone twierdzeniami przesyłki.

Po kilku dniach ciężkiej pracy, pozbawiony władomości sportowych i piwa zachodniego, jeden z moich współpracowników zaczął „wysłaść”. Pomyślałem, że skoro można było zaimportować materiał za 800 000 dolarów to można i dwie skrzynki „Watney” które należały samolotem.

W pewnym momencie należało zmienić oprawkę, by móc podłączyć wirówkę. Dziesięciu techników po półgodzinie powiedziało, że to niemożliwe. Odpowiedziałem: należy to zrobić, to jest konieczne, i muszę przysiąc, że się spisał. Zmienili całą instalację elektryczną w jednym pomieszczeniu by pozwoili nam podłączyć aparat.

Zobaczył Czernobyl stało się moja obsesją. Otrzymałem wreszcie pozwolenie by przelecieć nad elektrownią, Siedziałem obok pilota helikoptera. Miałem

my maski. Kiedy opuszczaliśmy Kijów i tę wspaniałą, zalesioną okolicę mijając godziną dziesiątą. I nagle zobaczyłem elektrownię nad rzeką. Zobaczyłem wieżę i pięć helikopterów bombardujących reaktor błotem i piaskiem. Zaczęliśmy coraz mniejsze koła nad elektrownią. To robiło duże wrażenie: zapadnięty dach, reaktor obsunęty, ruiny. Ale najbardziej niepokojący był bezdech, brak kogokolwiek w tym olbrzymim przemysłowym kompleksie. I zobaczyłem sąsiednie miasto, którego 40 tysięcy mieszkańców zostało ewakuowanych nagle jutro po katastrofie. Widać było, że ludzie odeszli porzucając wszystko: bielizna wisiała na balkonach, na boisku leżała piłka.

Jednym okiem widziałem reaktor a pod nami było już tylko puste miasto. A więc to tak! Do tego właśnie to jest podobne. Do tego może doprowadzić atom. I pomyślałem, że to straszna lekcja. Odczułem coś w rodzaju przerażenia i potrzebę nie do odparcia — by to uwiecznić. Sklepy, szkoły, stadion: miasto bez życia. Powiedziałem sobie, że muszę przekazać to posłanie. Pomyślałem o tym co powiedziałem Michailowi Gorbaczowowi przed opuszczeniem Moskwy: „Jeśli się bierze pod uwagę ograniczony zakres tego wypadku i olbrzymie medyczne środki zużyte by mu stawić czoła, trzeba natychmiast zrezygnować z myśli, że możliwa jest skuteczną reakcją na powiększającą katastrofę”.

Ostatnie noce w Moskwie gdy byłem sam w swoim pokoju hotelowym, telewizja poświęciła godzinny program dwudziestu zmarłym w czernobylskiej katastrofie. W tle była elektrownia i zdjęcia ofiar. Znałem tych ludzi, ale już chorzy. Łatwo trafić się z oka kontekst. Moi pacjenci byli ludźmi normalnymi aż do czasu dramatu. Teraz pokazywano mi ich jako bohaterów. I byłem bliżej tej, kiedy patrzyłem jak na ekranie deflują, ludzie których nie mogliśmy ocalić.

Thum. AP

Dnia kolejne — trzecie — wydanie „prochu z kapsułą”, tym razem pod hasłem: „Dziwny jest ten świat”.

Krzysztof Kłopotowski, angielski krytyk filmowy, pisuje od pewnego czasu teksty postulujące reformę Kościoła, albowiem sam się niedawno w nim znalazł i od razu spostrzegł, że nie wszystko jest w porządku. Zarzuty są niekiedy bardzo zasadnicze, jak np. ten że w Polsce brakuje dobrej teologii (w kraju z którego pochodzi papież), że Kościół nie docenia całej sfery świadomości a w oczach wielu duchownych nowo nawróceni twórcy kultury nie są zdolni przyjąć Dobrą Nowinę bez zastrzeżeń.

Wszystko to podparte Gombrowiczem (nb. stelską), Kolańskim (wymyślił Boga filozofów), Carlem Gustawem Jungiem (psycholog) — można wyczytać w miesięczniku „Wieża” (nr 1/86).

Nie wiem jak się ma Gombrowicz do teologii, bo to rozstrzygnie ktoś bardziej od Kłopotowskiego kompetentny, ale w jednym punkcie z całą pewnością autor rozważań zagalopował się wyraźnie.

Pisze on: „...zgoda Kościoła na rozwój świadomości wymaga nade wszystko odwagi. Potrzeba zrozumienia roli intelektualisty”.

ZAPISKI WSPÓŁCZESNE

Ponieważ cały czas mowa jest o neofitach z początku lat osiemdziesiątych, rozumieć należy to w ten sposób, że Kościół dotychczas: a) nie był wystarczająco odważny i b) nie było w nim intelektualistów, czyli ludzi o dużej kulturze umysłowej, pracujących twórczo i naukowo.

Mógłbym tu Kłopotowskiemu wylizywać cały legion intelektualistów, którzy byli w Kościele zanim on się tam znalazł, ale to nie ma sensu i byłoby żenujące wymieniać dość znane nazwiska. Ważniejsze jest co innego — Czy to ładnie po przejściu na drugą stronę barykady światopoglądowej (a chyba i politycznej), dowodził swej przewagi nad tymi, którzy na tej stronie tkwią od dawna. Ba, nawet domagać się specjalnego statusu uprzywilejowanego.

Publikacja Kłopotowskiego ukazała się w miesięczniku katolickim, zapewne przez pobłażliwość dla nowo nawróconego.

A dlaczego ja piszę o tym w lalekiej gazecie? Po prostu lubię dziwaczne teksty.

Kilka dni temu informacja radiowa o zatruciu pokarmowym w jednej z podwarszawskich kolonii dla młodzieży. W trybie pilnym zwolano różnych kierowników i dyrektorów. Komentarz dziennikarza mniej więcej taki: — miejmy nadzieję, że podejmie się skuteczne środki zaradcze...

Wiara w narady jest najdroższą siliniejszą od wiary w prokuraturę, milicję i Sanepid.

„Głos Ameryki”, jak sama nazwa wskazuje, powinien informować obszernie o tym co dzieje się w Stanach Zjednoczonych. Ale o tym, że zagrożona bezrobociem i zapewne szalony pracownik poczty w stanie Oklahoma zastrzelił 14 swoich kolegów, a potem sam popełnił samobójstwo, ani się w studiu waszyngtońskim zająknięto. Bo to nie jest informacja dla polskich słuchaczy. Co innego gdyby wydarzenie miało miejsce u nas, np. w Ostrołęce.

Na szczęście czuwa Polskie Radio w Warszawie i koreszta z serwisu... amerykańskich agencji prasowych, więc dowiedzieliśmy się o tragedii w Oklahomie.

Ewa Berberysz w „Tygodniku Powszechnym” (nr 32) obszernie relacjonuje swoje wrażenia z pobytu w Nowym Jorku. Wszystkim jest zachwycona. Polacy pracują po 14-16 godzin, aby tylko nalapać zsmadu. Pewna Polka otrzymała rozpaczyliwy list od męża z kraju wzywający ją do powrotu, ponieważ 3-letnia córeczka wymaga opieki. Matka jednak postanowiła pozostać w Nowym Jorku. Sama autorka zatrudniła się w charakterze sprzątaczkę w pewnej intelektualistki pochodzenia żydowskiego, co podkreśla, chyba dlatego, żeby nie było wątpliwości, iż jest służącą w murzyńskim Harlemie. Murzynów zresztą boi się — bo ma tak przykazane od miejscowych polonistów — i gdy w wagonie metra spotyka wieczorową porą Murzyna, to przechodzi do innego bezpieczniejszego wagonu. Murzyna zaś uśmiecha się ironicznie.

A poza tym wszystko w Nowym Jorku jest w porządku. Nawet drapacze chmur Manhattanu stoją na swoim miejscu.

I na tej radoonej korespondencji kończę kolejną porcję doniesień dziwnych i dziwacznych.

EDMUND TULKO

KONTRADYKCYJNE CIEKAWOSTKI

Należy nauczyć się mełnie patrzeć faktom prosto w oczy: specjalści obliczyli, że wzbuch najmniejszego poisku nuklearnego jest równy pod względem sily promieniowania trzem Czernobylom. Najprawdopodobniej tak jest. I znaczy to, że wzbuch nawet małej części nagromadzonego arsenu nuklearnego stanie się katastrofą.

Myśl ta, wzięta z ostatniego przemówienia Gorbaczowa, przemawia do wyobraźni nawet człowieka zupełnie nie wprowadzonego w tajemnice fizyki jądrowej, gdyż wszyscy pamiętają niepokój, a nawet często historyczne reakcje części naszego społeczeństwa po awarii w Czernobylu. Teraz wiadomo, że wzbuch ładunku znacznie mniejszego niż ten, który eksplodował nad Hiroszimą, może być trzykrotnie groźniejszy w skutkach od tego, co przeżyliśmy po Czernobylu.

Właśnie dlatego, m.in., takiej wagi nabiera sprawa zaprzestania prób z bronią jądrową, uważana prawie powszechnie jako pierwszy krok na drodze do eliminacji groźby katastrofy. Dlatego także przywódca radziecki, w swym ostatnim wystąpieniu przed kamerami telewizyjnymi, poświęcił jej główną uwagę, przedkładając radzieckie moratorium do końca bieżącego roku.

Dotychczas głównym argumentem strony amerykańskiej była kwestia weryfikacji, możliwości bezbłędnego wykrywania tych próbnych eksplozji. Od pewnego czasu wiadomo, że środki niezbędne do weryfikacji mają oba mocarstwa. Ambasador Biełonogow, stały przedstawiciel ZSRR przy ONZ powiedział na konferencji prasowej: Amerykanie dokonali w ubiegłym roku 18 prób podziemnych, w tym trzy nie ogłoszone. To, że o nich wiemy, jest kolejnym dowodem radzieckich zdolności do bardzo dokładnego śledzenia tego, co dzieje się na terenach podziemnych prób w USA. Jestem pewien, że te same techniczne środki są w posiadaniu rządu amerykańskiego. Ambasador dodał: — Jesteśmy gotowi na każdą formę weryfikacji kontroli, włącznie z inspekcją na miejscu i międzynarodową kontrolą.

Ponieważ identyczne stanowisko zajęła przed kilkoma dniami tzw. „delhijska szóstka” (Argentyna, Indie, Meksyk, Tanzania, Grecja i Szwecja) po spotkaniu w Meksyku stało się jasne że nie można już dłużej posługiwać się pretekstem weryfikacji, bo wszyscy wiedzą, że to nieprawda. Co w tej sytuacji robi Biały Dom? Jego rzecznik Larry Speakes, mówi z brutalną szczerością: — Moratorium na próby nuklearne nie odpowiada interesom Stanów Zjednoczonych. Jesteśmy zainteresowani porozumieniem... które nie będzie narażało na szwank a-

merykańskich koncepcji wojen gwiazdowych.

Innymi słowy — nie przyłączamy się do radzieckiego moratorium nie dlatego, że nie można skutecznie kontrolować wzbuchów, ale ponieważ potrzebujemy ich do realizacji programu, który ma na celu wprowadzenie broni w kosmos. Politykowie to nawet zachodnich partnerów USA, zdających sobie sprawę z tego, jak taka argumentacja jest niepopularna w Europie zachodniej. Dał temu wyraz kanclerz RFN Kohl: — Porozumienie w sprawie sprawozdane z zakresu prób atomowych leży w interesie Zachodu i może być zawarte w czasie następnego spotkania na szczycie. Coś tu się nie zgadza. Jeden mówi, że „zakaz nie leży w interesie USA”, drugi stwierdza coś odwrotnego, że właśnie „leży”. Czyżby USA przestały się uważać za część składową zachodniego sojuszu?

W podobnym tonie wypowiadają się politycy belgijscy, francuscy, a nawet brytyjscy, chociaż ci ostatni tylko z kręgu opozycyjnej Partii Pracy, bo konserwatyści twardo trzymają się argumentacji amerykańskiej i jak za panią matką powtarzają, że moratorium im nie odpowiada, że to posunięcie propagandowe i lepiej... zająć się czym innym. Mówią tak, chociaż z przemówienia Gorbaczowa jasno wynika, że on także gotów zająć się wszystkim innym, redukując istniejących arsenałów atomowych, ale od czegoż trzeba przecieżyć zacząć.

Na zakończenie tego tematu fragment polskojęzycznego komentarza angielskiej BBC: Przedłużenie moratorium przyznaje się do wzrostu autorytetu Gorbaczowa na świecie i stawia prezydenta Reaganą w pozycji defensywnej. To prawda, ale dla świata byłoby najlepiej, gdy-

by prezydent jak najszybciej wyciągnął z tego właściwe wnioski...

7 tygodni początek nowego roku szkolnego, przetrwały się o terminowe zakończenie remontów, o to, by kasałki na czas dotarły do szkół, o to wreszcie, by zaopatrzyć pościelę wa wszystkie co niezbędne. Staramy się, w miarę posiadanych środków, o spełnienie wszystkich dziełom równego startu fizycznego. A jak wygląda to w Anglii?

Do szkół uczęszcza tam śladem i pół miliona dzieci, z czego około pół miliona ma szczęście mieć ranożnych rodziców, mogących sobie pozwolić na posyłanie swych pociec do szkół prywatnych. Niektóre z tych szkół dostępne są tylko dla możnych, gdyż roczna opłata wynosi 10 tys. dolarów. Trzeba ponadto zapewnić synowi lub córce odpowiednie stroje.

Natomiast szkoły państwowe borykają się z ogromnymi trudnościami, są zatłoczone, jeden podrechnik przypada często na czterech uczniów. Nie ma pieniędzy na remonty, mały miejsce w planieki zawalenia się sutfów w klasach lekcyjnych. Poziom nauczania w szkołach państwowych odbiega tak znacznie od poziomu szkół prywatnych, że tylko niespełna 30 procent absolwentów państwowych szkół podstawowych podejmuje dalszą naukę.

Zanepokojona tym stanem rzeczy pani premier Thatcher zdymisjonowała nawet ministra oświaty, ale ten nowy także nie zamierza niczego zmieniać, a indagowany na temat starych podręczników i ich znikomiej ilości odpowiedział: — Podrechniki mogą być stare, bo przecież Szekspir i Biblia nie zmieniły się od czasu swego powstania. Można i tak...

HENRYK WALENDA



Szkola w Harrow — edukacja za 10 tys. dolarów rocznie.

Kiedy wracający z ZSRR pytany jest o trzy sprawy: nowy kurs zainicjowany przez nowego szefa partii Gorbaczowa, o skuteczność walki z pijanstwem i o następstwa katastrofy czernobylskiej. No są jeszcze pytania, powiedzmy handlowo-walutowe, ale odpowiedzi nie udzielam z uwagi na skąpe rublowe środki płatnicze jakimi dysponowałem. Owszem widziałem jak się nasi dzielni rodacy uwijali za elektrycznymi pompami, odkurzacami, wiertarkami, precjozami ze złota (tu jest na co popatrzeć), a nawet kolorowymi telewizorami, ale to za mało na udzielanie kupieckich porad.

(Korespondencja własna z ZSRR)

A WIĘC FISZE O SPRAWACH POWAŻNIEJSZYCH

Nowa polityka (choć oficjalnie mówi się o powrocie do drogi, do leninizmu) utwierdzona przez XXVII Zjazd KPZR daje się odczuć na wielu odłamkach. Przede wszystkim zmienia się styl mówienia i pisanie o państwie, partii, społeczeństwie i jego potrzebach. Coś co można porównać z naszym np. propagandą sukcesu, zastępuje teraz rzetelne, mądre i niedostatkach, opiniami i wyważeniami. Sam sekretarz generalny Michaił Gorbaczow daje najlepszy przykład nowego stylu. Ślad jego popularności. Już sam fakt, że trzymając przed sobą małą karteczkę, na której mogą być co najwyżej tylko tytuły zagadnień, o których pragnie mówić, potrafi wygłosić godzinny albo i dłuższy wywód o bolączkach i zadaniach, robi duże wrażenie. Do tego dochodzi jego bezpośredniość w kontaktach z ludźmi. Krają też opinieści jak nowy przywódca ograniczył przysługujący mu personel obsługi, także tej domowej. Można powiedzieć, że nadaje on impuls nowemu traktowaniu problemów Związku Radzieckiego. I impuls ten nieczym kamyczkiem rzuconym w wodę tworzy kręgi obejmujące coraz to liczniejsze rzesze ludzi w partii i w aparacie państwowym.

Filosofia tego myślenia jest, oczywiście w wiel-

Na nowym kursie

kim skrócie, następująca. — Prawda, że mamy socjalizm, jak i prawda jest, że socjalizm stwarza najbardziej wszechstronne możliwości rozwoju. Ale pozostałe jedno pytanie, a mianowicie czy potrafimy te możliwości wykorzystać, a jeśli nie to dlaczego. Takie stawianie spraw — i to publicznie — snakemicie wybijają ludzi z błogiego samozadowolenia. Rzecz jasna nie wszyscy mają ochotę lub mogą zapisać się na nowy kurs. To też wielu odczuwa, przeważnie na zastójny odpoczynek. Inni, którzy starego stylu kierowania używali do osłony nie bardzo czystych kombinacji, rugowani są karami i to bardzo poważnymi.

W telewizji np. pokazano pewnego wiceministra skazanego na karę śmierci za branie łapówek. Drastyczny to był reportaż, ale w zamysle służył zapewne o wywołanie wstrząsu. Prasa radziecka pełna jest materiałów krytycznych. Analizuje się sukcesy poszczególnych dziedzin gospodarki. Czasem sukces okazuje się zwykłym katem. I tak ujawniono w „Prawdzie”, że pewne sędziostwo przekroczyło plan roku ubiegłego, ale tylko dlatego, że plan ustalono poniżej możliwości produkcyjnych.

Wiele nowego dzieje się też w kulturze. Interesujące są spektakle w teatrach moskiewskich, zawieszonych w teatrach w innych miastach. A przecież i tam jest konkurencja telewizji i to działającej już na czterech kanałach.

Nowe wiatry powiały na ostatnim zjeździe pisarzy radzieckich. Z trybuny padły słowa, że dzieło literackie nie może spełniać doraźnych celów agitacyjnych. Znamy poeta Jewtuszenko mówił o przywróceniu pamięci wielkiego pisarza Borysa

Pasternaka, laureata Nagrody Nobla. Inna to bowiem sprawa, że nagrodę przyznano za głośną powieść „Doktor Żiwago” wyinterpretowaną politycznie jako utwór antyradziecki. Ale Pasternak to przecież jednocześnie wielki poeta rosyjski.

A więc zmian sporo. I to w bardzo krótkim czasie. Jeśli do tego dodać całą serię inicjatyw pokojowych Gorbaczowa, w tym spotkania z prezydentem Reaganem i prezydentem Mitterrandem, to bliższe wypadnie jeszcze pokazywać.

Równoległym nurtem bieżnie walka z pijanstwem, które uznano za największe schorzenie społeczne. Tu raczej żartów nie ma. Wiele już u nas o tym napisano, więc trudno się nie powtórzyć. Kary aż do wysiedlenia z miejsca zamieszkania działają ostudniająco. Piętnuje się modną do niedawna bankietomania, a w komitetach partyjnych — rejonowych i obwodowych — wielu sekretarzy potraciło swoje stanowiska.

Alkohol sprzedaje się od godz. 14. Najwięcej sprzedawczy przyszedłszy, że w restauracjach po tej godzinie można wypić ile kto chce. A w błędnie. Restauracje posiadają limity, tzn. jeśli tyle a tyle butelek wydano na stoły, to już koniec, choćby do zamknięcia lokalu pozostało jeszcze kilka godzin.

Osobiście widziałem jak kelner odmówił przyjęcia 10 rubli za przyniesienie, już nie butelki wódki, ale najwyższej jakości wina. W dodatku wino miało być zapłacone osobno. A 10 rubli (bardzo mało) to ponad 1000 złotych! Kelner był wyraźnie zalamany z powodu utraty tak wysokiego napiwku.

W każdym zakładzie pracy na ścianach „byskawicach” jakkolwiek pracownik w stanie „wskaw-

zającym na... znajdzie swoje nazwisko. Do tego dochodzi uderzenie po kieszeni.

Tak to wygląda na zewnątrz dla cudzoziemca. Jak to jednak przedstawia się głębiej, zwłaszcza na wsi, trudno powiedzieć.

W takim np. Mińsku, wdziałem dwóch porządnie pijanych i to w biały dzień, ale szybko zostali spacyfikowani przez rodziny i wciągnięci do domów. Za chwianie się na ulicy można drogo zapłacić.

A teraz o Czernobylu, a ściślej o Kijowie, który oddalony jest od elektrowni jądrowej o ok. 100 km. Byłem tam dwa miesiące po awarii czwartego reaktora, ale mam najświeższe potwierdzenia, iż działania profilaktyczne podjęte z początkiem maja nadal obowiązują.

Przed wszystkim trzeba powiedzieć, iż doniesienia zachodnich środków informacji o rzekomej bagatelizacji przez władze skutków czernobylskiej katastrofy, w Kijowie i okolicy, nie mają żadnego uzasadnienia. Od połowy maja cała młodzież szkolna przebywa na wydłużonych wakacjach, przeważnie nad Morzem Czarnym, chociaż pomiary radioaktywności wykazują wzrost natężenia nie zagrażający zdrowiu. A więc nie lekceważ się nawet tego wzrostu. Ulice Kijowa polewane są cztery razy na dobę dla usunięcia ewentualnego skażonego pyłu. Bada się dozymetrycznie żywność, rynku kołchozowego nie wyjącając. Co więcej uruchomiono sieć studni artezjskich, aby całkowicie niezależnie się od wody z Dniepru, gdyby taka potrzeba zaistniała.

Uszkodzony reaktor obleczony w betonowy pancierz i w tej postaci pozostanie na wieki.

Ustalono też winnych, których jak już doniosła prasa, ukarano. Przypomnę, że usunięto przewodniczącego Państwowego Nadzoru nad Energią Atomową, wiceministra Energetyki i Elektryfikacji ZSRR, wiceministra Budowy Maszyn Średnich i dyrektora elektrowni czernobylskiej.

Będą też pociągnięci do odpowiedzialności inni pracownicy nadzoru elektrowni.

Ogromne są też straty. 81 osób zginęło lub zmarło w następstwie katastrofy. 203 osoby przebywają jeszcze w szpitalach. Ponad tysiąc ewakuowanych. Bezpośrednie straty materialne oszacowano na 3 miliardy rubli. Wysoka jest cena ludzkiej niefrasobliwości i braku wyobraźni, bo jak wskazują ostatnie doniesienia zawiñli tu ludzie nie doceniający niebezpieczeństwa manipulacji przy reaktorze. Było to zatem pospolite zaniedbanie.

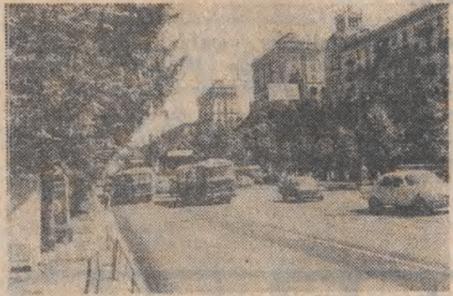
A Kijów ludzi dorosłych żyje normalnie. Kreszczatikiem, jedną z najpiękniejszych ulic Europy, przechodzą i spacerują tłumy ludzi. Komu spieszo do domu, schodzi w głąb przepaścistej stacji metra i w kilka minut znajdzie się za rzeką. Życie toczy się jak wszędzie.

EMIL K. BRZOWSKI
Fot. PAWEŁ WOLDAN

MIŁO KOLIEKT



„Byskawiec” w Mińskich Zakładach Łodówek.



Kreszczatik — główna ulica Kijowa.

Dziecko za 72 dolary

Akcja była dokładnie zaplanowana. Pewnego czarwocego wieczoru 50 brazylijskich agentów policji federalnej w południowym stanie Santa Catarina jednocześnie wkroczyło do domu adwokata CARLOSA CESARIO PEREIRY, szpitala położniczego oraz kilku nielegalnych klubów. Policja odzyskała 20 dzieci w wieku od kilku tygodni do 3 lat, aresztowała 11 podejrzanych oraz zatrzymała 22 pary małżeńskie z Izraela, które starały się o adopcję.

Izraelczycy zostali później zwolnieni gdy okazale się, iż nie sdawali sobie sprawy, że postępowanie adopcyjne jest niezgodne z prawem. Ogłoszono natomiast, że Cesario zamieszany jest w organizowanie nielegalnej adopcji brazylijskich dzieci przez sudesentów, głównie mieszkańców Izraela, co przynosiło mu duże zyski. Przyznał on, że przeprowadził ok. 150 takich spraw po średniej cenie 5000 dolarów za każdą (normalne koszty postępowania adopcyjnego są dziesięciokrotnie niższe).

Oblicza się, że w Brazylii żyje ponad 300 tysięcy bezdomnych dzieci. Większość z nich ma ciemny kolor skóry, a sudesentemcy zdecydowanie wola dzieci białe. Pierwszy kontakt z Izraelczykami Cesario nawiązał w 1982 roku, kiedy to pomógł pewnej parze w adopcji dziecka. Od tej pory jego sława rosła.

Policja twierdzi, że adwokat prowadził interes na dużą skalę w pobliżu portowego miasta Itajaí. Mieszka tam wielu Brazylijczyków pochodzenia niemieckiego, co oznacza, że jest tam wiele dzieci o białym kolorze skóry. Dla Cesario pracowało ponad 50 osób. Byli wśród nich lekarze, pielęgniarki, urzędnicy sądowi, notariusze oraz kierowcy. Kobiety, które wynajmował do pracy, w przebranju pracowników socjalnych docierały do biednych rodzin i namawiały matki do oddania niemowląt. Cena — tysiąc cruzeiros czyli 72 dolary...

18-letnia ROSI JORJE wspomina, że taka „pracownica socjalna” spotkała w październiku ubiegłego roku, gdy była w szóstym miesiącu ciąży. Ponieważ ojciec dziecka, marynarz, gdzieś zniknął, Rosi przyjęła pomoc kobiety i w zamian za opiekę lekarską zgodziła się oddać dziecko. „Kiedy przyszedł do Daniela powiedziałam, że chce jednak by dziecko zostało ze mną. Wtedy ta kobieta zabrała małą i od tej pory żadnej z nich nie widziałam na oczy”.

Członkowie grupy Cesaria spotkali przyszłych rodziców na lotnisku w Itajaí i zapraszali ich do luksusowego domu na wsi, gdzie mogli się dokładnie zapoznać z kilkoma dziećmi przeznaczonymi do adopcji. Kiedy para zdecydowała się na dziecko, Cesario załatwił nielegalnie wszystkie dokumenty. Mówi ALCIONA DE SANTANA, inspektor policji w Itajaí: „Wiadomo, że w całej Brazylii istnieje handel dziećmi. Nigdy jednak nie widziałem interesu prowadzonego na taką skalę...”

WEDEUG „TIME”
TEUM. I. OPR. (JSB)

Korespondencja

z NRD

Komu befsztyk,

O 12 w południe w NRD rytm pracy stabilnie — z wyjątkiem stołówek, bufetów, restauracji, kantyn oraz ulicznych punktów sprzedaży kiełbasek. W południe wszyscy obywatele NRD jedzą albo chcą jeść.

W kombinacie „Narwa” produkującym żarówki, lampy i inny sprzęt oświetleniowy, znajdują się 4 kuchnie, przy każdej kuchni bufet i stołówka dla kilkudziesięciu osób. Wydawanie posiłków jest tu tak zorganizowane, że każdy z pięciu tysięcy pracowników zakładu może zjeść obiad nie wychodząc na miasto. Podczas pierwszej zmiany obiad wydaje się między 11.30 a 13.30. Co pół godziny zjawiają się pracownicy kolejnych wydziałów — tak, by stołówka nie przeżywała szturmów o 12.

Jadłospis wywieziany już poprzedniego dnia składa się z ośmiu dań. Decydujesz się na jedno z nich pracownik otrzymuje kwitek, płaci: 60 fenigów, 75 fenigów, 1 markę lub 1,25. To są tak zwane dania standardowe. Gdy ktoś ma ochotę na coś lepszego, na przykład befsztyk, może sobie go zafundować za 1,80 do 2,00 marek — droższych dań w stołówce nie ma. Również osoby na diecie, którym tu jest służyć, bo są one w 85 proc. stanowia kobiety, stale przecież walczące z nadwagą, mają do wyboru dania za 1 markę. Są i obiady specjalne dla kobiet w ciąży, dania odpowiednie przygotowane, które różnią się od innych dodatkowymi tym, że przyzwoicie mamy nie są nie nie płaca. Przekąsną obiad pracownika z pierwszej zmiany kosztuje 3 marki, z czego zakład dopłaca 2/3 z funduszu socjalnego. Nie dziwnego, że posilków te cieszą się sporą popularnością — 75 proc. pracowników odwiedza regularnie zakładowa stołówka.

Pracownicza stołówka

na trzy zmiany

Druga zmiana nie korzysta już tak chętnie z tej formy odżywiania. Pracownicy, którzy rozpoczynają pracę o 14, są już zwykle po obiedzie i śniadają do wyboru trzy dania (w tym jedno dietetyczne) po 75 fenigów — tylko 45 procent odwiedza między 16 a 17 zakładowe stołówki. Trzecia zmiana natomiast stawia się tu między 24 a 1 w nocy w komplecie. Robotnicy mają wówczas do wyboru dwa dania, bardziej wartościowe (a w każdym razie droższe) od tych, które zjadają ich kolegi ze zmiany pierwszej i drugiej. Każdy dostaje też filiżankę kawy, mleko, sok. Ten nocny obiad kosztuje zakład pracy 5,08 marki, bo pracownicy nie płacą nic.

Bufety są czynne w zależności od potrzeb: przy stołówce dla administracji — od 6 do 14.30, w tych oddziałach, gdzie praca toczy się na dwie

komu parówka?

zmiany — od 8.30 do 22.30 są na wydziałach trzymianowych — na służbę. Można w nich kupić wszystko to co i w sklepach, po cenach również sklepowych, bez marży.

— Wyżywienie kosztuje nas bardzo dużo, co rok z 7-milionowego funduszu socjalnego przeznaczamy 30 proc. na dotransowywanie zakładowych obiadów i pracowniczych bufetów — mówi pan Helmut Sehmilcke, dyrektor działu socjalnego „Narwy” — ale także są już u nas tradycje. Pracownik woli skorzystał z wczasów raz na cztery lata, może zrezygnować z rozrywek kulturalnych, ale obiad w zakładzie chce mieć codziennie.

BOŻENA WAWRZEWSKA

Muzeum

Małżeństwo Wilhelmina i Wallace Holladay wydali fortunę na zakup obrazów z różnych wieków malowanych przez kobiety i samieżają otworzyć w kwietniu przyszłego roku muzeum poświęcone wyłącznie sztuce kobiecej.

Kobiety malowały we wszystkich epokach, ale nie miały nigdy takiej swobody jak mężczyźni. Były czasy, kiedy ze względu na konwenanse kobiety nie mogły sprzedawać swych dzieł, a tym samym prezentować ich publiczności — mówi Wilhelmina Holladay. Nie wolno im też było uczestniczyć w malowaniu aktów modelek, czy odwiedzać rzeźni, aby studiować mięśnie zwierząt.

Obrazy wspaniałych malarzek znajdują, co prawda, nabywców, ale osiągają znacznie niższe ceny od obrazów malarzy.

sztuki

Zainteresowanie państwa Holladayów sztuką kobiecą spowodował fakt, że w jednym z najważniejszych wydawnictw — „Historii sztuki” H. W. Jansona nie znalazł informacji o żadnej malarce.

Kolekcja Holladayów zawiera obrazy znanych malarzek takich jak ludowej artystki Grandmy Moses, amerykańskiej impresjonistki Mary Cassat i obrazy kobiet z różnych epok, które były słynne w swoim czasie, a współcześnie są prawie w ogóle nieznanne.

Są tu obrazy holenderskiej malarzki Rachel Ruysch, współczesnej Rembrandtowi, która otrzymywała większe od niego sumy za swe prace, malarzki renesansowej z Bolonii Levinii Fontana, nadwornej malarzki królowej francuskiej Marii Antoiny, Elisabeth Vigee-Labrun i innych.

Holladayowie zakupili za 3 miliony dolarów budynek w Waszyngtonie, w którym będzie się

kobiecej

mieścić muzeum. Zebrali na wyposażenie 12 milionów dolarów, a lista ofiarodawców zawiera 37 tys. nazwisk z całego świata.

Na inauguracji muzeum zaprezentowane zostaną prace amerykańskich malarzek z okresu 1850—1950. W muzeum będą się odbywać regularne wystawy sztuki kobiecej, między innymi prace artystek-fotografów.

HALINA UZYCKA

Korespondencja

z Genewy

STAWNOCAR i samochód

„Pan Samochódzik i Szwajcarzy” — tak zatytułować by można wzorem popularnej u nas serii książek młodzieżowych — opowieść o wzajemnych relacjach alpejskiego narodu i najbardziej popularnego środka lokomocji naszego stulecia. Te wzajemne związki są więcej niż ścisłe, bowiem praktycznie każda rodzina szwajcarska posiada samochód. Na 6,5 miliona mieszkańców zarejestrowanych jest tu 2,6 mln samochodów osobowych, co oznacza, że na każde 2,3 osoby przypada 1 samochód.

Odliczając dzieci i młodzież posługującą się najczęściej rowerami i bardzo tu popularnymi motorowerami, a także bardzo liczną grupę motocyklistów — można stwierdzić, że wiele rodzin dysponuje dwoma samochodami, zwłaszcza wówczas, gdy i mąż i żona pracują zawodowo i muszą dojeżdżać do miejsca pracy. Inne dane statys-

tyczne, biorąc pod uwagę wszystkie pojazdy mechaniczne, a w sumie jest ich ponad 3 miliony, mówią, że jeden pojazd mechaniczny przypada w tym kraju na mniej niż dwóch statystycznych mieszkańców.

Jakie samochody preferują użytkownicy szwajcarscy? Otóż na szwajcarskim rynku samochodowym królują zachodni Niemiec przemysł samochodowy, 46 procent jeżdżących tu samochodów pochodzi z RFN. Prym wiodą modele firmy Volkswagen-Audi, sporo jest Mercedesa i BMW. Na dalszych miejscach plasują się producenci japońscy (19 proc. zarejestrowanych w Szwajcarii samochodów) francuscy (16 proc.) włoscy (10 proc.) i szwedzcy (4 proc.). Przemysł samochodowy tych pięciu krajów zaspokaja w 95 procentach potrzeby szwajcarskiego rynku samochodowego. Podkreślić należy, że w Szwajcarii

jeździ dużo matych, zwrotnych samochodów, nie wymagających wielkiej powierzchni przy parkowaniu. Udział samochodów o pojemności do 1350 cm wynosi 31,4 procent, choć powoli, ale niustannie maleje. Przybywa za to samochodów osobowych średniej klasy, to jest od 1351—2250 cm. Nie zmienia się natomiast liczba samochodów dużych, których udział wynosi 14 procent, pozostaje bez zmian.

Ale samochód w Szwajcarii to nie tylko przyjemność i pożytek z jazdy, ale także — zatrudnienie. Co ósmy Szwajcar żyje z samochodu, a raczej z jego sprzedaży, naprawy, obsługi, czy tankowania. 300 tysięcy osób zatrudnia sam tylko handel i obsługa samochodów, skupiona w 6 tysiącach firm i warsztatów serwisowych. Spora wreszcie grupa osób zatrudniona jest w towarzystwach ubezpieczeniowych, w przedsiębiorstwach wynajmu

samochodów, szkołach jazdy, czy kantonalnych wydziałach ruchu.

Najbardziej powszechną formą zatrudnienia na szwajcarskim rynku samochodowym są małe warsztaty z 5—10 zatrudnionymi. 4,3 tysiąca takich warsztatów obsługuje ogromną większość szwajcarskich samochodów.

Fachowcy są zdania, że warsztatów tych jest nawet za dużo, ale dzięki ich istnieniu w ostatnich 20 latach czas naprawy wozów skrócił się do średnio 7—20 godzin. Oblicza się tu, że obecnie samochód trafia do warsztatu średnio 2 razy do roku, podczas gdy przed 10 laty trafiał... 6 razy.

W Szwajcarii, po RFN najbardziej zmotoryzowanym kraju Europy, wydatki związane z samochodem pochłaniały w ub. roku ponad 15 miliardów franków. Już ta suma mówi najbardziej o roli i znaczeniu 4 kółek w tym alpejskim kraju.

Od niepamiętnych czasów człowiek zastanawiał się, jak zasłuził sobie u bogów i natury na nieprzeclętność. Wszak nieprzeclętność umysłu lub ciała, czyli wyższy lub inny rodzaj usług w jakiejś dziedzinie życia, czyniły z jednostki osobnika wyróżniającego się, zmieniały jego status społeczny, nadawały jego życiu odrębny, inny sens.

I tak zjadł on serce wroga, którego pokonał — aby stał się dzielnym. Wypijał móżg — by być mądrym. Zjadał oczy — by dalej widzieć. Używał narkotyków lub alkoholu, aby umysł jego pracował inaczej. Kobiety starały się mieć dzieci z „wybitnymi jednostkami”. Próbowały zająć w ciąży w pewnych, ściśle określonych porach doby, kwadry księżyca, pod opieką i wpływem takiego lub innego układu planet... Magia, czarami i modlitwą usiłowano skompromować siły wyższe, by narodził się talent. Kapłani babilońscy i egipscy prowadzili specjalne hodowle wybitnych osobników. Lamowie w mroczkach tybetańskich klasztorów dokonywali tajemnych ingerencji chirurgicznych w mózgach małych chłopców, by wywołili w nich określone zdolności. Wczoraj powstały banki spermy noblistów i czołowych intelektualistów naszych czasów. Trending sportowca wyczynowego przypomina praktyki tybetańskich lamów.

Wiadomo dziś, że o kondycji człowieka decydują geny. Nie wiadomo do końca jeszcze, jak nimi sterować, aby narodził się drugi Leonardo czy choćby Matejko, drugi Mozart, czy choćby Penderecki... Ciekawe, że można już dzisiaj „stworzyć” postusznego, bardzo sprawnego debila ukierunkowanego np. na zabijanie... Natura nadal broni swych tajemnic i wedle własnego „programu” szafuje talentami, mądrością i głupotą. Czy długo jeszcze?

Do jakich czarów i magii uciekano się w rodzinie Żulawskich — nie wiadomo. Faktem jest, że natura obdarzyła różnymi talentami ten klan nad wyraz chojnie. Jakies praktyki musiały tam zaistnieć. Ojciec, Jerzy Żulawski (1874—1915) to pierwszy polski pisarz science fiction z prawdziwego zdarzenia. Trylogia „Na srebrnym globie” — „Zwycięzca” — „Stara ziemia” pisana była w czasach, gdy zachwyt szalonym rozwojem nauki i techniki zacięwał umysły nadmiernym optymizmem. Żulawski był krytyczny: „Niesłychane, nieprawdopodobne wynalazki i odkrycia upływającego stulecia stawiają nas wobec problemu, który duma, lecz zarazem i strachem przejął musi człowieka. Pędzimy naprzód krokiem tak chryżym, że straciliśmy już wszelką miarę w szybkości tego postępu: nie nam się

Klan Żulawskich

już nie wydaje nieprawdopodobne, nie niemożliwe. Nie wiadomo, dokąd dojdziemy, ale to pewne, że bardzo wysoko — aż po kres ludzkich możliwości, jeśli ten istnieje w ogóle. Ale któż za lat kilkadziesiąt zdolny będzie objąć umysłem całokształt wiedzy, ludzkim umysłem zdobyty? Czy ta wzrastająca potęga ducha nie będzie musiała przelidzić się wreszcie w jakiś sposób katastrofalny (...)?

Nie były to jedyne prozocze myśli, które ten prozakk, poeta i eseista z wyraźnymi skłonnościami do mistyki, żołniersz legionów, alpinistów i taternik, członek TOPR, przyjaciel Klimka Bachledy i Józka Gąsienicy Tomkowego, z którymi zrobił kilka nowych przejazdów w Tatrach, zawarł w swej bogatej i... niemal zapomnianej dziś twórczości. Podobnie jak Stanisław Brzozowski widział on człowieka nie w perspektywie polskiej a ogólnoludzkiej, kosmicznej. Był na owe czasy wyjątkiem.

Miał trzech synów: Marka, Juliusza i Wawrzyńca. Malarza, pisarza i kompozytora. Wszyscy trzej chodzili po górach. Wawrzyńc nie wrócił ze stoku Mont Blanc du Tacul, uczestnicząc w wyprawie ratunkowej. Porwała go lawina. W „Encyklopedii tatrzańskiej” (Z. i W. K. Paryscy) czytamy: „...dziwny los człowieka, który nigdy w katastrofach górskich nie opuścił ani żywych, ani umarłych, a gdy sam przywalony lawiną legł na dnie szczytnej lodowej — jego grób nie doczekał się ze strony towarzyszy nawet próby rekonesansu”.

Jego brat, Marek, pisał o nim w swoim pamiętniku: „...za wielkie pasje płacił się życiem. Dlatego zawsze bałem się o Wawrzyńca” i przytacza fragment jego listu: „Co do moich wyczynów górskich nie masz powodów do obaw. Zabijają się przeważnie z reguły tylko młodzi, mający przesost ambię w stosunku do swego doświadczenia i techniki. Przy dzisiejszym stanie techniki twierdzą, że śmiertelny wypadek w Tatrach w lecie jest niemożliwy, jeśli dwóch ludzi, tworzących zgrany zespół, bezbłędnie stosuje technikę assekuracyjną... W zimie albo w Alpach może wykończyć pogoda plus niezależny od człowieka czynnik, jakim jest lawina...”.

„Katastrofa, która nastąpiła w sierpniu, została właśnie spowodowana tym „niezależnym od człowieka czynnikiem”. Wawrzyńc poszedł na to, ostatnią wyprawę — aby spotkać swój los — z poczuciem obowiązku wobec zaginionych towarzyszy. Poszedł — jak niezaprzeczone — bo takie były jego obyczaje.” (Pamiętnik Marka).

Kiedy w Zakopanem na Domu Pracy Twórczej odsianiano tablicę pamiątkową poświęconą Wawrzyńcowi, któś z przyjaciół powiedział: „Podzielił swoje życie między muzykę a góry. Po równo”.

30 marca 1985 roku zmarł w Londynie Marek, malarz, autor książki o sztuce: „Romantyzm, klasycyzm i z powrotem”, „Od Hogartha do Bacona” oraz pamiętników „Studium do autoportretu”. Bogata, nieszablona osobowość. Można by o nim powiedział z kole, że swoje życie podzielił na trzy części — między malarstwo, góry i kobiety.

„Zawsze kochałem kobiety” — wyznawał z pełną szczerością. Zaś o swojej twórczości tak pisał: „Od obserwacji natury — do symbolu, takie chyba jest zawsze moje malarstwo. (...) nie jest ono po to, żeby zobaczyć, ale żeby istnieć. Żeby walczyć. Żeby przekonywać. Żeby pokazać, że świat nie jest tylko taki, ale także może być inny. Bo w gruncie rzeczy malarstwo jest jedną z dróg poznania prawdy”.

Do Marka Żulawskiego, jego brata stryjecznego Jacka, też malarza i profesora w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Gdańsku, też taternika, jeszcze powrócę.

W ŁÓDZKIEJ PRASIE PISANO...

50 LAT TEMU

Z Kolonii i Wilhelmshaven wypłynęła na wody hiszpańskie niemiecka eskadra wojenna, składająca się z pancernika, dwóch krążowników i czterech torpedowców. Na wysokości Kadyksu szwedzki parowiec „Gallia” został ostrzelany przez hiszpańskie okręty wojenne.

Premier i minister spraw wewnętrznych Sławoj-Skladkowski wydał oświadczenie, w którym ostro potępił prasową krytykę „prae rządu. W zakończeniu oświadczenia czytamy: „Nie porzucam na konfiskatach (...) Winych oszczerczych artykułów i notatek będę wysłał do Rerezy”.

Groźny pożar wydarzył się w Gliwicach. Sufonoło tam 12 domów oraz kilkadziesiąt budynków gospodarczych. Silny wiatr powodował zagrożenie dla całego miasteczka. Bez dachu nad głową pozostało 28 rodzin.

Polisce odebrano medal. Na skutek rzeckome nieprawidłowej jazdy kapitana Kaweckiego na

„Bambino”, Najwyższy Sąd Rozjemczy MKOl. postanowił odebrać Polsce srebrny medal olimpijski zdobyty w konkursie jeździeckim „Military”. Polacy zapowiedzieli apelację.

25 LAT TEMU

Amerykańskie siły zbrojne w Berlinie Zachodnim zostały wzmocnione o dalszych 1500 żołnierzy. Przemarsz kolumny z terenu NRF do Berlina odbył się w całkowitym porządku. Żołnierzy witał wiceprezydent USA Johnson w towarzyszywie burmistrza Berlina Zachodniego — Brandta.

Stany Zjednoczone odmówiły podpisania osiągniętego wcześniej porozumienia między „Aeroflotem” i „Pan-American” o komunikacji lotniczej między Moskwą i Nowym Jorkiem.

Ogłoszono wyniki ogólnopolskiego plebiscytu na najlepszą polską piosenkę 1981 roku. W plebiscyście, na który nadesłano ponad 265 tysięcy kuponów, zdecydowanie zwyciężyła piosenka Sielickiego i Lebkowskiego „Dla ciebie miły” w wykonaniu Violetty Villas.

Dodatkowe źródło zarobków dla łódzkich rencistów i emerytów: 15 września powstaje nowa placówka — Pogotowie Drobnych Usług Domowych. Obejmuje ono usługi z zakresu drobnych napraw wodociągów, kanalizacji, robót stolarskich i szklarskich, cyklinowania podłóg, naprawy sprzętu elektrotechnicznego itd.



Słońce w puszcze od konserw

Możliwość przechowania energii słonecznej w puszcze od konserw i wykorzystania jej w każdym czasie — nie jest bynajmniej fantazją. Dowiedli tego naukowcy radziecy. Pracownicy Instytutu Chemii Baszkirskiej Filii Akademii Nauk ZSRR uzyskali grupę związków organicznych, które są w stanie akumulować ciepło słoneczne. Jeden kilogram substancji może zatrzymać 300 kilokalorii. Ciepło przechowywane przez wiele lat.

Zdaniem dyrektora instytutu Gienricha Toistikowa, pojawienie się termoakumulatorów stanie się nowym rozdziałem w technice światowej. Oczywiście, nie znajdują się one w sklepach już w najbliższym czasie. Można jednak z całym przekonaniem stwierdzić, że akumulowanie ciepła nie jest tylko marzeniem. W Instytucie stworzono kilka związków gromadzących energię. Próby laboratoryjne przyniosły wyniki budzące duże nadzieje. Prof. Toistikow uważa, że

głównymi użytkownikami „za-konserwowanej” energii będą geolodzy, turyści, badacze polarni — czyli ci wszyscy, którzy udają się do rejonów, gdzie nie ma elektryczności. Po uaktywnieniu kilku „baszkirskich kryształów” przy pomocy specjalnego katalizatora, będą oni mogli ogrzać pomieszczenie, zagotować wodę i przygotować obiad. Po zużyciu wszystkiego ciepła, płyn można ponownie naładować. W tym celu wystarczy wystawić go na słońce w przy-

roczystym naczyniu. Kryształy mogą „pracować” przez okrągły rok, byleby od czasu do czasu była dobra pogoda.

Naukowiec uważa, że w przyszłości termoakumulatory mogą okazać się najbardziej dogodnym środkiem ogrzewania mieszkań w strefach południowych podczas nieoczekiwanego ochłodzenia, jak również we wszystkich innych sytuacjach, kiedy trzeba mieć nieco ciepła na zapas.

Co czeka w przyszłości naszą planetę?

Grupa uczonych amerykańskich opracowała projekt raportu, pierwszego tego rodzaju, w którym rozważa się różne sposoby uratowania naturalnego środowiska Ziemi przed szkodliwymi skutkami eksplozji demograficznej, wzrastającego zanieczyszczenia przyrody przez przemysł oraz przed innymi szkodliwymi skutkami działalności człowieka. Uczniowie opowiedzieli się za powołaniem nowej dyscypliny naukowej — nauki o systemach ekologicznych Ziemi oraz za stworzeniem od początku lat dziewięćdziesiątych instytucji koordynującej wszystkie dziedziny badań nad naszą planetą. Celem tych posunięć byłoby zrozumienie kierunku ewolucji środowiska naturalnego ziemi oraz roli człowieka w tej ewolucji.

Jak oświadczył administrator Amerykańskiej Agencji Kosmicznej NASA, James Fletcher, „pilna potrzeba powołania tego rodzaju instytucji, jest oczywista. Obecnie bardziej niż kiedykolwiek możliwości dalszego zamieszkania człowieka na Ziemi oraz biologiczna wydajność jej systemów przyrodniczych, są zagrożone przez eksplozję demograficzną i stopniowe wyczerpywanie się bogactw naturalnych”.

Zdaniem uczonych, w latach dziewięćdziesiątych i później należałoby rozpocząć intensywne obserwacje Ziemi z przestrzeni kosmicznej, jak również na jej powierzchni przez specjalistów z różnych dyscyplin. Podkreśla się, że raport jest pierwszą próbą ustalenia jednolitego, systemowego stanowiska wobec tego problemu przez uczonych reprezentujących różne dyscypliny naukowe. Uczniowie wskazali m. in. na takie szkodliwe zjawiska, jak: stąły wzrost koncentracji dwutlenku węgla w atmosferze, postępująca erozja gleby, rozszerzanie się pustyni i kurczenie się lasów.

STATEK O ZMIENNYM ZANURZENIU

Intensywny patent został ostatnio przyznany pracownikom Stoczni Północnej im. Bohaterów Westerplatte w Gdyni na statek dwukadłubowy o zmiennym zanurzeniu. Statek ten — z wypornością poduszka powietrza — znaleźć może zastosowanie w transporcie morskim przy załadunku i wyładunku w miejscach nieuzbrojonego nabrzeża.

Autorzy wynalazku połączyli w swym rozwiązaniu korzystne cechy katamaranu i poduszki. Oba kadłuby statku połączone są od góry sztywnym pokładem, do którego zamocowano obrotowe dwie zapory: rufową i dziobową. Każdy z kadłubów wyposażono w platformę wyładowczą. W trakcie pływania obie zapory są podniesione. Przy podejściu do nieuzbrojonego brzegu — jeszcze na głębokiej wodzie — zapory zostają opuszczone, uszczelniając przestrzeń międzykadłubową. Przestrzeń tę wypełnia się sprężonym powietrzem, co powiększa ogólną wyporność statku i powoduje jego częściowe wynurzenie.

Uzyskana dodatkowo wielkość wyporu zmniejsza zanurzenie pozwalając tym samym na zbliżenie się do brzegu dla wyładunku po opuszczonych platformach dziobowych.

Pozostałości portu sprzed 2.500 lat

Grupa greckich archeologów prowadzących prace wykopaliskowe w zachodnich rejonach Krety, natrafia ostatnio na pozostałości starożytnego portu morskiego w miejscowości Falasarana położonej na północno-zachodnim wybrzeżu tej wyspy. Co ciekawie, budownicowie tego portu, który jak się ocenia, powstał w końcu V wieku p.n.e., czyli ok. 2.500 lat temu, musieli dysponować dużą wiedzą inżynierską, bowiem sam port znajdował się w głębi lądu, a z morzem łączył go sztucznie wybudowany kanał.

Jak oświadczyła kierowniczka ekspedycji Ełpida Hatzidakis-Marder, są to pierwsze ruiny rzeczywiście sztucznego portu z okresu klasycznego znalezione dotychczas w Grecji. Przypuszcza ona, że Falasarana musiała być we wczesnym okresie starożytnym bogatym i odgrywającym dużą rolę

miastem, wciąż narażonym na niebezpieczeństwo ataku. Od czasów starożytnych poziom morza na zachodnich wybrzeżach Krety znacznie się obniżył i teren zajmowany niegdyś przez port, został pokryty grubą warstwą ziemi i roślinności.

Archeolodzy ustalili, że basen portowy miał kształt prostokątny o długości ok 100 i szer. ok. 75 metrów. Obecnie znajduje się on na wysokości 6,3 m ponad poziomem morza. Port był otoczony murami obronnymi o wysokości co najmniej 5 m, wyposażonymi w wieże strażnicze. Starożytni budownicowie wyróżniali i pogłębiali naturalne skaliste dno morskie i wzniesli nabrzeża oraz mury obronne z wielkich bloków kamiennych. Ocenia się, że w porcie mogło być zacumowanych jednocześnie 15—20 tzw. trójrzędowców, czyli greckich okrętów wojennych, poruszanych wiosłami, ale również wyposażonych w żagle.



TEN MODEL SPORTOWEGO WOZU ZDOBYŁ NA WYSTAWIE W EREWANU (ZSRR) I NAGRODĘ W KATEGORII SAMOCHODÓW WLASNEJ KONSTRUKCJI. JEGO BUDOWNICZYM JEST INŻ. R. JORDAN.

CAF — TASS

Koloseum w pełnym blasku

Słynne rzymskie Koloseum w końcu pozbyło się żelaznych rusztowań, którymi było otoczone przez kilka lat. Niebezpieczna „choroba” została „wyleczona” i obecnie wspaniały pomnik antycznej architektury rzymskiej, którego wiek zbliża się do 2 tysięcy lat, odrodził się i ukazuje się oczom turystów w całej okazałości...

Restauracja amfiteatru Flawiuszów, jak nazywane jest również Koloseum, rozpoczęła się w 1978 roku i kosztowała kasę państwową półtora miliarda lirów. Zdecydowane działania w celu uratowania amfiteatru podjęto po przeprowadzeniu dokładnych analiz i badań, rozpoczętych po zawaleniu się jednego z kapiłot.

Ważną technologią konserwatorów zabytków wyrażyli w kamieniu wiele otworów, przez które wprowadzono specjalne substancje żywiczne. Po przedostaniu się do wnętrza, zaklepały one wszystkie „rany”. Dopiero po tym zabiegu Koloseum ponownie wykonało płytami.

W ciągu swej wielowiekowej historii niepowtarzalny, wyjątkowy pomnik starożytnej architektury, w którym w czasach antycznego Rzymu odbywały się walki gladiatorów, przeszedł wiele prób. Pierwszym zniszczeń doznał w 442 roku w wyniku trzęsienia ziemi. Później przetrwał on jeszcze wiele trzęsień ziemi, z których jedno — w 1349 roku — wyrządziło monumentalnej budowli niepowetowane szkody.

Stwierdzono, że w niebezpiecznym stanie znajduje się 8 łuków, które odchyliły się od swej osi o 60 centymetrów, co zagrażało utrzymaniu się całej budowli. Wykryto też wiele innych poważnych uszkodzeń, w tym znaczne zniszczenie płaskorzeźb.

W celu wzmocnienia amfiteatru zastosowano nową technologię. Konserwatorzy zabytków wyrażyli w kamieniu wiele otworów, przez które wprowadzono specjalne substancje żywiczne. Po przedostaniu się do wnętrza, zaklepały one wszystkie „rany”. Dopiero po tym zabiegu Koloseum ponownie wykonało płytami.

Jednakże najbardziej Koloseum ucierpiało od ludzi. W okresie republiki papieskiej zostało ono niebezpiecznie rozgrabione i przekształciło się w prawdziwe kamieniołomy. Wywieziono stąd setki ton ozdobnych płyt, wykorzystując je do budowy pałaców i domów. Proces ten zatrzymano dopiero w XVIII wieku.



Ten czterookobowy motorower z „daszkłem” dzieło australijskich studentów, masażne zalety. Silniczek elektryczny zasilany jest prądem uzyskiwanym z energii słonecznej wychwytywanej przez foto-c na daszku. Ten ostatni daje dodatkowo cień cyklistom w upalny dzień. Gdy słońca nie ma, pozostają pedały i siła własnych mięśni.

CAF — Keystone

Czy odzyskamy szczątki arki Noego?

Amerykański archeolog, Ronald Wyatt odnalazł na zboczu góry Ararat szczątki statku, który uważa za wrak arki Noego.

Wyatt z 5-osobowym zespołem stwierdził, że ich znalezisko na zboczu góry w Anadolii może być szczątkami biblijnej arki.

Jednak w ub. roku rząd turecki zabronił wypraw w ten rejon na granicy z Iranem, gdyż wcześniej partyzanci kurdyjscy wzięli do niewoli 4 grupy zagranicznych alpinistów.

Wyatt stara się o specjalne zezwolenie władz tureckich na wyprawę i stwierdził, że jest w stu procentach przekonany, iż odkryte przez niego szczątki są fragmentami biblijnej arki.

Wiele poprzednich ekspedycji poszukiwało arki na tym najwyższym szczyście tureckim, wznoszącym się na wys. 5.165 m. Ale Wyatt twierdzi, że wybrałby inne zle trasy. Odkryte przez niego znalezisko w kształcie statku znajduje się w odległości 32 km na południe od szczytu, o 3.208 m poniżej wierzchołka.

Szczątki zostały po raz pierwszy sfotografowane z samolotu przez kartografa tureckiego w 1859 r. ale ekspedycja turec-

ko-amerykańska stwierdziła, że jest to nieciekawa formacja skalna. Wyatt twierdzi jednak, że analiza chemiczna wykazała, iż znalezisko zawiera elementy drewna i żelaza, a wymiary — 155 m długości i 38 m szerokości, odpowiadają zapisom o arce w Księdze Genesis.

Wiele poprzednich ekspedycji zakończyło się fiaskiem, ale mimo niebezpieczeństw związanych ze wspinaczką i zagrożeniem ze strony Kurdów, podejmowane są nadal. Być może ekspedycja Wyatta wyjaśni w końcu zagadkę zaginionej arki Noego.

Fabryka Urządzeń Przemysłu Spożywczego

"FASPOMA" w Łodzi, ul. Pojezierska 97

wspólnie z Wojewódzką Komendą Ochotniczych Hufców Pracy

z siedzibą w Łodzi, ul. Sienkiewicza 63

ORGANIZUJE DOCHODZĄCY, DWULETNI HUFIEC PRACY dla chłopców z przyuczeniem do zawodu:

- tokarz, frezer, wiertacz, ślusarz.

WYMAGANE WARUNKI:

- ukończone 16 lat, świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, dobry stan zdrowia.

Chętnych proszę o zgłaszanie w Komendzie Ochotniczych Hufców Pracy w Łodzi, ul. Sienkiewicza 63 lub w dziale spraw pracowniczych fabryki, pok. 22 przy ul. Pojezierskiej 97 w Łodzi.

5095-k

KLUB MIĘDZYKRAJOWEJ PRASY I KSIĄŻKI w Łodzi, ul. Narutowicza 8/10

ORGANIZUJE KURSY JĘZYKÓW OBCYCH:

- angielskiego, niemieckiego, francuskiego, szwedzkiego.

9-miesięczne intensywne nauczanie, 2-letnie przyspieszone, 3-letnie, konwersacje.

ORGANIZUJEMY TEŻ

KURS DLA ZAAWANSOWANYCH, przygotowujący do egzaminu I stopnia przeprowadzanego przez British Council (First Certificate in English).

KMPiK prowadzi również kursy języków obcych dla zakładów pracy. Blizszy informacja udziela sekretariat kursów języków obcych czynny w godzinach 10-14, 16-18, prócz sobót, tel. 33 47 49.

Zapisy przyjmuje sekretariat od 1 września 1986 roku. 1672-k

KUPIE stębnówkę LZ-3 84-82-87, 3534 g. MASZYNY drewniarstwa do dziania - kupię 51-09-06, 22610 g. KUPIE młot udarowy-obrotowy, 15-35-72.

PARKIET debowy - sprzedam, 78-70-31, 22567 g.

SPRZEDAM przewleczkę wodzkową, sześciopunktową (korona na skarpety, rajspory) lub zamienie na automat, Tel. 57-25-04, 4153 g.

VIDEO "Hitachi" 17 E, "Mitsubishi" przenośne - sprzedam, Wróblewskiego 59 B/31, bl. 11, 3620 g.

WTRYSKARKE 100 g, zgrzewarkę PCV - sprzedam, 33-65-80, 22598 g.

SZAFKA chłodnicza 1400 - sprzedam, 15-36-99, 22832 g.

ŁÓDŹ żagliwa "Mak" - sprzedam, 78-36-69 (17-19), 4002 g.

BETONIARKE 250 - sprzedam, Pabianice, Karniszewska 140, 3883 g.

DESKI podłogowe, suche - sprzedam, Bocheński, Ziętz, Asnyka 6, 23410 g.

VIDEOTON, video NEC - gwarancje sprzedam, tel. 78-11-90, 23498 g.

SPRZEDAM Praktykę MTL-5B 52-07-17 po 17, 23503 g.

PIEC gazowy c.o. 100 - 150 m kw. - sprzedam, Oferty 23454 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

OVERLOCK, nadwozie do "Trabant" (do 6 lat). Oferty 4122 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

MEBLE pokojowe sprzedam, 87-08-12, 4201 g.

SWIERKI srebrne, jody srebrne, jatołce, inne - sprzedam, Malinowski Skłodowskiej 7, Pabianice, 4205 g.

SPRZEDAM komputer i telefon, 15-29-34, 23569 g.

PIEC gazowy c.o. - sprzedam, Wiadomość w dniu ogłoszenia - 15-97-77, 23631 g.

DREWNO opałowe, drobno cięte - sprzedam, Trociny bezpłatnie oddam, Frankel, Starowa Góra, Okleńska 8, od Zagłoby, 4297 g.

SPRZEDAM kosmetyk (USA) na pigment, 86-36-85, 23372 g.

DMUCHAWĘ na ropę "Dewasto" - kupię, 33-25-36, 4220 g.

COMMODORE 116, 30 gier - sprzedam, 48-90-07, 4336 g.

SPRZEDAM modrzew sezonowany - całowe deski 4 m szerk. Oferty 23815 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

NOWY "Mentor" - "Panorama" 13 x 18 cm - sprzedam, Rawa Mazowiecka - tel. 49-08 po 18, 3826 g.

MASZYNY do czyszczenia dywanów - sprzedam, Tomaszów Mazowiecki, Tel. 37-583, 23080 g.

PIEC c.o. gazowy - 150 m (ZSRR) - sprzedam, 34-17-66 (po 18), 3984 g.

BIURKO z kompletem ruemuńskiego "Dana" komplet wypożyczynkowy "Wałbrzych" - sprzedam, 86-93-32, 23223 g.

CHŁODNIE (agregat chłodniczy "SAF" 35 z silnikiem, chłodnicą, parownikami i drzwiami) - sprzedam, Pabianice, 18-71-05, 3736 g.

DIWAN wełniany 3 x 5 - nowy sprzedam, Syrenki 6/20 bl. 310 (Radogostowska-Wachód), 3013 g.

OWCZARKI niemieckie, rodowodowe sprzedam, Farbiarska 31, 23493 g.

SZNAUCERY obrzymani po championach - sprzedam, Jana 12-06, 30352 g.

OWCZARKI niemieckie, rodowodowe - sprzedam, Łęczyca, Zachodnia 5/7, 4325 g.

SPRZEDAM dwuletniego sznauera obrzymania (razodny), Tel. 57-59-55, 23582 g.

"SYRENE 103" - sprzedam, Przedziałna 84 m. 22 a, 23866 g.

ZASTAWA 1100 (1978) - sprzedam, Tel. 85-52-61, 24025 g.

SPRZEDAM Zastawę 1100, 12-12-90, 24040 g.

AUDI 100 GL 5 D (1980) - garażowany, stan idealny sprzedam pierwszy właściciel. Oferty 22854 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96, 125 p (1975) - sprzedam, Inflancka 88, 4113 g.

POLONEZA (1980) - sprzedam, Tel. 52-75-71, 23689 g.

"SYRENE 103" - sprzedam, Przedziałna 84 m. 22 a, 23866 g.

ZASTAWA 1100 (1978) - sprzedam, Tel. 85-52-61, 24025 g.

SPRZEDAM Zastawę 1100, 12-12-90, 24040 g.

AUDI 100 GL 5 D (1980) - garażowany, stan idealny sprzedam pierwszy właściciel. Oferty 22854 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96, 125 p (1975) - sprzedam, Inflancka 88, 4113 g.

POLONEZA (1980) - sprzedam, Tel. 52-75-71, 23689 g.

"SYRENE 103" - sprzedam, Przedziałna 84 m. 22 a, 23866 g.

ZASTAWA 1100 (1978) - sprzedam, Tel. 85-52-61, 24025 g.

SPRZEDAM Zastawę 1100, 12-12-90, 24040 g.

AUDI 100 GL 5 D (1980) - garażowany, stan idealny sprzedam pierwszy właściciel. Oferty 22854 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96, 125 p (1975) - sprzedam, Inflancka 88, 4113 g.

POLONEZA (1980) - sprzedam, Tel. 52-75-71, 23689 g.

"HANSA" - 1983 Cabriolet - do remontu - sprzedam, 55-74-84, 4151 g.

LADE 1300 S - kupię 33-03-87, 4227 g.

SPRZEDAM tanie "Syrene 103" w całości lub na części. Tel. 36-87-43, 3912 g.

KAWALERKE - 16 m kw., woda, gaz, zamienie na większe Korzystne warunki, Tel. 78-42-68, 3548 g.

M-5 zamienie na M-3 spółdzielcze I, II piętro bez windy lub I-IV piętro z windą na Rekińki, Wiadomość: Marchlewskiego 29 m. 9, bl. 303, godz. 17-20, 22760 g.

M-3 komfortowe wynajmę cudzoziemcowi. Oferty 22751 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96, 3697 g.

M-4 własnościowe z telefonem Bałuty - zamienie na segment w budowie na Rojnej, 51-09-06, 22842 g.

M-2 własnościowe zamienie na większe, Tel. 86-11-79, 23330 g.

M-4 sprzedam, Telefon 43-45-51 lub 84-38-60, 23505 g.

M-5 spółdzielcze, telefon - zamienie na dwa mniejsze, 57-35-90, 3630 g.

M-2 bloki, Konstancynów zamienie na równorzędne lub większe w Łodzi - tel. 84-26-65, 4230 g.

MIESZKANIE własnościowe M-2 (35 m) Bałuty - sprzedam, Oferty 4347 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5, 23257 g.

ZAMIENIE M-2 (Dąbrowa) na M-3, Oferty 23257 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96, 3994 g.

POSZUKUJE M-2, M-3 (umeblowane) w śródmieściu najchętniej z telefonem, Płatne za rok z góry. Oferty 23181 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96, 3994 g.

POSZUKUJE M-2 lub M-3, 57-03-01, 23322 g.

TRZYPOKOJOWE spółdzielcze Śródmieście - zamienie na dwa oddzielne z wygodami, Oferty 21737 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96, 4255 g.

M-5 z telefonem - sprzedam, Oferty 3738 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5, 23244 g.

MIESZKANIE spółdzielcze M-3 zamienie na 2 x M-2 lub jedno w starym budownictwie, 51-24-48, 3994 g.

POSZUKUJE mieszkania w blokach, (śródmieście), z telefonem, Tel. Uniejów, 150, 3737 g.

POKÓJ z kuchnią, śródmieście, częściowe wygodę (sila) zamienie na korzystnych warunkach na większe z wygodami, Oferty 4214 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5, 23244 g.

POSZUKUJE samodzielne pokoju, mieszkanie - chętnie za opieką, Oferty 3924 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5, 23244 g.

LOKAL 40 m kw. na warsztat rzemieślniczy (dewiarstwo maszynowe) dzierżawa - poszukuję, Oferty 23302 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96, 4140 g.

MAŁŻEŃSTWO poszukuje mieszkania - 43-23-48, 4140 g.

PRACUJĄCA poszukuje mieszkania (pokoj), Oferty 3671 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5, 23244 g.

POSZUKUJE mieszkanie w Łodzi lub Zgierz, Płatne za rok z góry, Oferty 23626 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96, 3994 g.

MIESZKANIA do wynajęcia poszukuję, Tel. 32-64-13, 20170 g.

ZAMIENIE mieszkanie M-4 (63 m) w Kaliszu na równorzędne w Łodzi, tel. 14-10-14 Rzgów k. Łodzi, 24071 g.

POSZUKUJE lokalu na krawiectwo poza województwem (Łódź), 86-97-27, 39568 g.

HYDRAULIKÓW - spawaczy elektryczno-gazowych - zatrudnię, Saperów 22, 24139 g.

ZLECĘ wykonanie sit do druku na dzielnice, 51-09-06, 22641 g.

PZ "Atlas" zatrudni wysoko kwalifikowane szwaczki na produkcję krajową i eksportową odzieży akórzanej. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Adres: Żakowice k. Koluszek, ul. Główna 2, tel. 14-18-58 Koluszki, 8689 g.

Międzywojewódzka Spółdzielnia Pracy "Sigma" w Łodzi

ZATRUDNI PRACOWNIKÓW z wykształceniem wyższym technicznym lub średnim technicznym i wieloletnią praktyką na STANOWISKACH KIEROWNICZYCH w Oddziale Produkcji Farb i Lakierów w Strykowie.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Biurze Zarządu Spółdzielni w Łodzi, ul. Sienkiewicza 37, telefon 32-19-43.

Spółdzielnia nie przyjmuje kandydatów po samowolnym porzuceniu pracy. 5014-k

SZWACZKI zatrudnię (Brzeziny), 78-93-19, 3693 g.

PRACOWNIKA (walcownik, walec, tworzywo sztuczne) - zatrudnię 51-53-32, 3697 g.

ZATRUDNIĘ kaletnika, Stefana 5/7, 22810 g.

DWOJE podejmie pracę w sektorze prywatnym. Oferty 21248 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96, 4050 g.

BLACHARZA samochodowego - zatrudnię, Tomaszowska 106, 23505 g.

DO produkcji zamków brykawkicznych narzędziowca - zatrudnię. Oferty 23317 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96, 4186 g.

CHALUPNICZWO (prywatnie) oprócz zrycza - przyjmę. Oferty - 23530 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96, 23515 g.

ZATRUDNIĘ wędliniarzy na cały i pół etatu, Strusia 23 A, 4255 g.

ZATRUDNIĘ pracownika na zgrzewarkę (wyrób stelaży do abażurów), może być emeryt lub rencista, Zar. Armii Czerwonej 47, 4255 g.

MŁODA podejmie chalupnictwo, Tel. 86-56-47, 23515 g.

ZATRUDNIĘ wykwalifikowaną wykończarkę - zakład kuźnierski, 11-15-39, 4255 g.

ZATRUDNIĘ szewca, 51-79-32, 4253 g.

SZWACZKE - rencistę zatrudnię, 84-27-79, 4253 g.

ZATRUDNIĘ osobę z praktyką, przy łączeniu cyk-caklem łańek akórzanych, Oferty 3899 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5, 23244 g.

SAMOTNA pani do prowadzenia gospodarstwa domowego - potrzebna, Łódź, Bażyńskiego 43 (osiedle Rojna), 3998 g.

LEKARZ stomatolog - niezaprasza soboty - niedziele 87-15-11, Tymszowska, 23244 g.

LAKIERNIK samochodowy potrzebny Aleksandrowska 127, telefon 53-78-55, 21791 g.

PRZEDSIĘBIORSTWO zagraniczne zatrudni ekspedientkę oraz pracowników z wykształceniem podstawowym, zawodowym lub średnim przy produkcji urządzeń elektronicznych i pakowaniu, Oferty 23594 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96, 19784 g.

BOAZERIA lustrzy, lakiery, gwóźdź, Rutkowski, Narczyzowa 4, Sicię, 19507 g.

CYKLINOWANIE bezpyłowe, lakierowanie, Janiczek 26-12-41, 21356 g.

CYKLINOWANIE, lakierowanie, 73-92-61 Romaszki, 23321 g.

PARKIETY - układanie, cyklinowanie, lakierowanie, 74-73-94 Bohdan, 24071 g.

TELEPOGOTOWIE - Witkowski 84-82-82, 83-09-32, 2939 g.

TELEPOGOTOWIE, Rolsiak, 43-23-87, 21352 g.

TELENAPRAWA - regeneracja kinesiopów ińt Maszarczyk 86-95-68, 1880 g.

PRYWATNA Pomoc Plegniarzka - 86-75-89, Kamuba, 2498 g.

TELEPOGOTOWIE, 78-64-19, Kaczmarek, 4048 g.

SERVICE kolor, Poczka, 51-43-63, 1254 g.

PRALKI automatyczne, instalowanie, 86-97-38, Wiśniewski, 19593 g.

REMONTY kapitalne silników nisko- i wysokoprężnych - wykonuję zakład mechaniki pojazdowej Bogdanka, Łódź Przeszenna 69, 2052 g.

Zatrzaški plastykowi

(NAPPY)

POLECA

Spółdz. Rzem. Chemitechnika w Łodzi, ul. Piotrkowska 79, tel. 32-65-75, 1896-k

ZAKŁADY MECHANICZNE im. J. STRZELCZYKA FABRYKA SZLIFIEREK w ŁODZI, ul. PAPIERNICZA 7

ZATRUDNIA

- następujących pracowników: kontrolers jakości, wytaczarzy, tokarzy, frezerów, ślusarzy remontowych, suwnicowych, robotników transportu wewnętrzznego, mistrza lakierni, mechanika samochodowego, robotników magazynowych oraz innych pracowników, w tym do przyuczenia do różnych zawodów w produkcji bezpośredniej.

Zakład nie przyjmuje po samowolnym porzuceniu pracy. Szczegółowych informacji udziela dział osobowy i szkolenia w Łodzi, ul. Papiernicza 7, tel. 43-59-33, 4981-k

ZALUZJE przeciwsłoneczne, 51-90-88 Zubrzycki, 22411 g.

PAL/SECAM, UKF przetwarzam, Kaczmarek 86-69-04, 23543 g.

OKAPY nadkuchenne z wyłogiem 78-59-99, Niepyski, 23679 g.

ANTENY - Zassada, 74-24-02 po 20, 19784 g.

OGRODZENIA, bramy, furtki, kraty ozdobne, rozsuwane, słupki, okna, drzwi metalowe - wykonuję, Zakład Ślusarski Adam Bierzycy, Łódź-Stoki, Listopadowa 50 E, 23056 g.

DRZWI harmonijkowe wysokiej jakości: plastikowe, drewniane, atrakcyjne wzorki spacerowe: składaki (gwarańcja), głębokie, duży wybór kryształów, żyrandoli - poleca sklep, pl. Kościelny 8, Pomorski, 19072 g.

KOZUCHY barwimy, czyszcimy w trocinach Al. Mickiewicza 41, Lerezyński, 15031 g.

VIDEO-REC. Filmowanie wszelkich uroczystości na videokasetach, 51-65-61 Frukaez, 22104 g.

UWAGA! - Nagrobki z lastryka, Zakład Betoniarzki - przyjmuje słącenia 57-39-61 po 17, Skudlarski, 23321 g.

UKŁADY wydechowe, nadkola, Judyta 20 (od Traktorowej), inż. Myszkowski, 21341 g.

KOMPUTEROWY system matrymonialny "Razem". Tysiące ofert. Odrodek Obliczeniowy 80-958 Gdańsk 50 skrytka 195, 4188 k.

ZAKŁAD "Tokarstwo w Drewnie" wejdzie w większą kooperację z elementami toczonych w drewnie. Srebrzyńska 39, 20074 g.

DO eksportowej produkcji kwiatów szklarniowych - przyjmuję wspólnika udziałowca. Oferty 4147 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5, 20074 g.

POSIADAM lokal i opracowaną technologię pozyskiwania kiełków pszenicznych, celem szybkiego uruchomienia produkcji - przyjmuję wspólnika - udziałowca. Oferty 4147 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5, 20074 g.

RETUSZ oddam. Oferty 4161 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5, 20074 g.

POSIADAM komfortowy samochód osobowy - oczekuję propozycji. Tel. grzechn. 57-83-88, 4298 g.

POSIADAM samochód diesla, wolny czas - przyjmę akwizycję, inne propozycje. Oferty 3887 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5, 4298 g.

SAMOCOD diesel, gotówka - przystąpię do spółki. Inne propozycje. Oferty 4082 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5, 4298 g.

Kierownictwo Produkcji Filmu "LUX EROSA"

poszukuje CHŁOPCÓW KANDYDATÓW DO GŁÓWNEJ ROLI, wiek 15-18 lat, doskonała prezencja, uzdolnienia aktorskie.

Kandydaci proszeni są o zgłoszenie się w dniu 29 sierpnia 1986 roku w Wytwórni Filmów Fabularnych, Łódź, ul. Łąkowa 29 (Biuro Angażowania Statystów) w godz. 15-20, 4987-k

SPRZEDAM dom jednorodzinny (76 m kw.) ogród 820 m - Miława Oferty 22576 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96, 22500 g.

DOM budynek gospodarczy, garaż, woda c.o., siła, telefon - sprzedam, W rozliczeniu może być M 2 lub M-3, Konstancynów Świerczewskiego 19, wiadomość 38 m. 6 po 16, 22500 g.

DOM jednorodzinny z garażem i ogrodem - sprzedam, Dom skanalizowany, wspaniale uplasowany, Radomsko Sierakowskiego 21, tel. 77-27, 22738 g.

KUPIE działkę budowlaną na Julianowie lub dom do remontu Oferty 3710 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

SPRZEDAM notarialnie pół willi (100 m kw.) w Julianowie, Oferty 22805 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

DUŻY dom, ogród, las - sprzedam, Tuszynek, Ściegiennego 50, 3998 g.

DOM w Łodzi - kupię w rozliczeniu ewentualnie M 4, Radostacia 78-88-20, 4025 g.

DZIAŁKA 0,84 ha (częściowo zagospodarowana) w Zgierzu - sprzedam Oferty 23410 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96, 23410 g.

FARTAK usługowy z działką 3,5 ha, dom z wygodami, budynki gospodarcze - sprzedam Kielczygłów woj. Sieradz tel. 43-74-29 Łódź, po godz. 16, 23352 g.

SEGMENT (stan surowy) osiedle Rojna - sprzedam

WAZNE TELEFONY

Pogotowie MO 997
Straz Pożarna 998
Pogotowie Ratunkowe 999
Informacja służby zdrowia 36-13-19

ZOO czynne w godz. 9-18
(kasa do godz. 17)
PALMIARNIA czynna w godz. 10-19



Letni przegląd filmów o miłości: „Słona róża” - pol. od lat 15, godz. 17

ROMA - „Klasztor Shaolin” - Hongkong-chiński od lat 18, godz. 10, 14.30, 17, 19.30

Aleksandrów - Kościuszki 4, Zgierz - Sikorskiego 16, Dąbrowskiego 10, Ozorków - Armii Czerwonej 17

TELEFON ZAUFANIA dla kobiet w godz. 12-22

KIMA
BALKI - „Powrót do przyszłości” - USA od lat 13, godz. 10, 12.30, 15.30, 18, Seans nocny

WISLA - „Skorumpowani” - fr. od lat 15, godz. 15.30, 17.45, „Lubię nieoperze” - pol. od lat 15, godz. 20

GDYNIA - Kino non stop od godz. 10 do 22 „Spokojnie to tylko awaria” - USA od lat 15

STOKI - „Na przekór babci” - radz. b.o. godz. 16, „Poszukiwacz zaginionej arki” - USA od lat 12, godz. 18

Chirurgia urazowa - Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

TEATR
HISTORIA RUCHU REWOLUCYJ. NEGO (Gdańsk 13) godz. 9-18

PRZEDWIOSNIE - „Piramida strachu” - USA od lat 13, godz. 14.30, 16.45, „Podróż do Indii” - ang. od lat 13, godz. 19

WISLA - „Skorumpowani” - fr. od lat 15, godz. 15.30, 17.45, „Lubię nieoperze” - pol. od lat 15, godz. 20

GDYNIA - Kino non stop od godz. 10 do 22 „Spokojnie to tylko awaria” - USA od lat 15

STOKI - „Na przekór babci” - radz. b.o. godz. 16, „Poszukiwacz zaginionej arki” - USA od lat 12, godz. 18

Chirurgia urazowa - Szpital im. Radziwiłłowskiego (Drewnowska 73)

TEATR
HISTORIA RUCHU REWOLUCYJ. NEGO (Gdańsk 13) godz. 9-18

PRZEDWIOSNIE - „Piramida strachu” - USA od lat 13, godz. 14.30, 16.45, „Podróż do Indii” - ang. od lat 13, godz. 19

WISLA - „Skorumpowani” - fr. od lat 15, godz. 15.30, 17.45, „Lubię nieoperze” - pol. od lat 15, godz. 20

GDYNIA - Kino non stop od godz. 10 do 22 „Spokojnie to tylko awaria” - USA od lat 15

STOKI - „Na przekór babci” - radz. b.o. godz. 16, „Poszukiwacz zaginionej arki” - USA od lat 12, godz. 18

Chirurgia urazowa - Szpital im. Radziwiłłowskiego (Drewnowska 73)

TEATR
HISTORIA RUCHU REWOLUCYJ. NEGO (Gdańsk 13) godz. 9-18

PRZEDWIOSNIE - „Piramida strachu” - USA od lat 13, godz. 14.30, 16.45, „Podróż do Indii” - ang. od lat 13, godz. 19

WISLA - „Skorumpowani” - fr. od lat 15, godz. 15.30, 17.45, „Lubię nieoperze” - pol. od lat 15, godz. 20

GDYNIA - Kino non stop od godz. 10 do 22 „Spokojnie to tylko awaria” - USA od lat 15

STOKI - „Na przekór babci” - radz. b.o. godz. 16, „Poszukiwacz zaginionej arki” - USA od lat 12, godz. 18

Chirurgia urazowa - Szpital im. Radziwiłłowskiego (Drewnowska 73)

DZIŚ I JUTRO W RADIU TAK TRZYMAĆ

SOBOTA 23 SIERPNI

PROGRAM I
11.59 Sygnal czasu, 12.05 Magazyn informacyjny, 12.50 Tańce Rumuni

PROGRAM II
12.00 Recital Anthony Newmana, 12.50 Bliźniaki spotkani: „Podwodny świat”

PROGRAM III
12.00 Recital Anthony Newmana, 12.50 Bliźniaki spotkani: „Podwodny świat”

PROGRAM IV
11.00 Magazyn Rozgłośni Marcereckiej, 12.00 Wiad, 12.05 Recital Chris Doerck

PROGRAM V
11.00 Magazyn Rozgłośni Marcereckiej, 12.00 Wiad, 12.05 Recital Chris Doerck

PROGRAM VI
11.00 Magazyn Rozgłośni Marcereckiej, 12.00 Wiad, 12.05 Recital Chris Doerck

PROGRAM I
11.59 Sygnal czasu, 12.05 Magazyn informacyjny, 12.50 Tańce Rumuni

PROGRAM II
12.00 Recital Anthony Newmana, 12.50 Bliźniaki spotkani: „Podwodny świat”

PROGRAM III
12.00 Recital Anthony Newmana, 12.50 Bliźniaki spotkani: „Podwodny świat”

PROGRAM IV
11.00 Magazyn Rozgłośni Marcereckiej, 12.00 Wiad, 12.05 Recital Chris Doerck

PROGRAM V
11.00 Magazyn Rozgłośni Marcereckiej, 12.00 Wiad, 12.05 Recital Chris Doerck

PROGRAM VI
11.00 Magazyn Rozgłośni Marcereckiej, 12.00 Wiad, 12.05 Recital Chris Doerck

PROGRAM I
11.59 Sygnal czasu, 12.05 Magazyn informacyjny, 12.50 Tańce Rumuni

PROGRAM II
12.00 Recital Anthony Newmana, 12.50 Bliźniaki spotkani: „Podwodny świat”

PROGRAM III
12.00 Recital Anthony Newmana, 12.50 Bliźniaki spotkani: „Podwodny świat”

PROGRAM IV
11.00 Magazyn Rozgłośni Marcereckiej, 12.00 Wiad, 12.05 Recital Chris Doerck

PROGRAM V
11.00 Magazyn Rozgłośni Marcereckiej, 12.00 Wiad, 12.05 Recital Chris Doerck

PROGRAM VI
11.00 Magazyn Rozgłośni Marcereckiej, 12.00 Wiad, 12.05 Recital Chris Doerck

PROGRAM I
11.59 Sygnal czasu, 12.05 Magazyn informacyjny, 12.50 Tańce Rumuni

PROGRAM II
12.00 Recital Anthony Newmana, 12.50 Bliźniaki spotkani: „Podwodny świat”

PROGRAM III
12.00 Recital Anthony Newmana, 12.50 Bliźniaki spotkani: „Podwodny świat”

PROGRAM IV
11.00 Magazyn Rozgłośni Marcereckiej, 12.00 Wiad, 12.05 Recital Chris Doerck

PROGRAM V
11.00 Magazyn Rozgłośni Marcereckiej, 12.00 Wiad, 12.05 Recital Chris Doerck

PROGRAM VI
11.00 Magazyn Rozgłośni Marcereckiej, 12.00 Wiad, 12.05 Recital Chris Doerck

PROGRAM I
11.59 Sygnal czasu, 12.05 Magazyn informacyjny, 12.50 Tańce Rumuni

PROGRAM II
12.00 Recital Anthony Newmana, 12.50 Bliźniaki spotkani: „Podwodny świat”

PROGRAM III
12.00 Recital Anthony Newmana, 12.50 Bliźniaki spotkani: „Podwodny świat”

PROGRAM IV
11.00 Magazyn Rozgłośni Marcereckiej, 12.00 Wiad, 12.05 Recital Chris Doerck

PROGRAM V
11.00 Magazyn Rozgłośni Marcereckiej, 12.00 Wiad, 12.05 Recital Chris Doerck

PROGRAM VI
11.00 Magazyn Rozgłośni Marcereckiej, 12.00 Wiad, 12.05 Recital Chris Doerck

PROGRAM I
11.59 Sygnal czasu, 12.05 Magazyn informacyjny, 12.50 Tańce Rumuni

PROGRAM II
12.00 Recital Anthony Newmana, 12.50 Bliźniaki spotkani: „Podwodny świat”

PROGRAM III
12.00 Recital Anthony Newmana, 12.50 Bliźniaki spotkani: „Podwodny świat”

PROGRAM IV
11.00 Magazyn Rozgłośni Marcereckiej, 12.00 Wiad, 12.05 Recital Chris Doerck

PROGRAM V
11.00 Magazyn Rozgłośni Marcereckiej, 12.00 Wiad, 12.05 Recital Chris Doerck

PROGRAM VI
11.00 Magazyn Rozgłośni Marcereckiej, 12.00 Wiad, 12.05 Recital Chris Doerck

PROGRAM I
11.59 Sygnal czasu, 12.05 Magazyn informacyjny, 12.50 Tańce Rumuni

PROGRAM II
12.00 Recital Anthony Newmana, 12.50 Bliźniaki spotkani: „Podwodny świat”

PROGRAM III
12.00 Recital Anthony Newmana, 12.50 Bliźniaki spotkani: „Podwodny świat”

PROGRAM IV
11.00 Magazyn Rozgłośni Marcereckiej, 12.00 Wiad, 12.05 Recital Chris Doerck

PROGRAM V
11.00 Magazyn Rozgłośni Marcereckiej, 12.00 Wiad, 12.05 Recital Chris Doerck

PROGRAM VI
11.00 Magazyn Rozgłośni Marcereckiej, 12.00 Wiad, 12.05 Recital Chris Doerck

PROGRAM I
11.59 Sygnal czasu, 12.05 Magazyn informacyjny, 12.50 Tańce Rumuni

PROGRAM II
12.00 Recital Anthony Newmana, 12.50 Bliźniaki spotkani: „Podwodny świat”

PROGRAM III
12.00 Recital Anthony Newmana, 12.50 Bliźniaki spotkani: „Podwodny świat”

PROGRAM IV
11.00 Magazyn Rozgłośni Marcereckiej, 12.00 Wiad, 12.05 Recital Chris Doerck

PROGRAM V
11.00 Magazyn Rozgłośni Marcereckiej, 12.00 Wiad, 12.05 Recital Chris Doerck

PROGRAM VI
11.00 Magazyn Rozgłośni Marcereckiej, 12.00 Wiad, 12.05 Recital Chris Doerck

PROGRAM I
11.59 Sygnal czasu, 12.05 Magazyn informacyjny, 12.50 Tańce Rumuni

PROGRAM II
12.00 Recital Anthony Newmana, 12.50 Bliźniaki spotkani: „Podwodny świat”

PROGRAM III
12.00 Recital Anthony Newmana, 12.50 Bliźniaki spotkani: „Podwodny świat”

PROGRAM IV
11.00 Magazyn Rozgłośni Marcereckiej, 12.00 Wiad, 12.05 Recital Chris Doerck

PROGRAM V
11.00 Magazyn Rozgłośni Marcereckiej, 12.00 Wiad, 12.05 Recital Chris Doerck

PROGRAM VI
11.00 Magazyn Rozgłośni Marcereckiej, 12.00 Wiad, 12.05 Recital Chris Doerck

PROGRAM I
11.59 Sygnal czasu, 12.05 Magazyn informacyjny, 12.50 Tańce Rumuni

PROGRAM II
12.00 Recital Anthony Newmana, 12.50 Bliźniaki spotkani: „Podwodny świat”

PROGRAM III
12.00 Recital Anthony Newmana, 12.50 Bliźniaki spotkani: „Podwodny świat”

PROGRAM IV
11.00 Magazyn Rozgłośni Marcereckiej, 12.00 Wiad, 12.05 Recital Chris Doerck

PROGRAM V
11.00 Magazyn Rozgłośni Marcereckiej, 12.00 Wiad, 12.05 Recital Chris Doerck

PROGRAM VI
11.00 Magazyn Rozgłośni Marcereckiej, 12.00 Wiad, 12.05 Recital Chris Doerck

„DZIENNIK ŁÓDZKI” - dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”. Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe, Łódź, ul. Piotrkowska 96

